BIBLIOTEKA PUBLICZNA W NOWEJ HUCIE

W lipcu plan produkcji towarowej wykonany

Hutnicy nie zawiedli

W chwili pisania tej informacji (dnia 1 sierpnia) nie dysponowaliśmy jeszcze pełnymi materiałami z wykonania zadań produkcyjnych huty w lipcu. Pierwsze obliczenia jednak, jakich dokonał Dział Sprawozdawczości i Statystyki DE, wskazują, że plan produkcji towarowej wykonany został, a nawet nieznacznie przekroczony. Dobrze więc spisali się nasi hutnicy. Mimo letniej aury, mimo nasilenia absencji urlopowej, pracowali dobrze i rytmicznie, dzięki czemu wykonali zadania planu miesięcznego.

Które wydziały wniosły największy wkład w sukces całej huty? Nie mamy dokładnych danych, ale można z całym naciskiem podkreślić, że najlepiej spisało się kilka załóg, których wysiłki przedstawiamy poniżej. Załogi obu Stalowni huty wykonały z honorem swe zadania — stalownicy z Konwertorowej w ok. 101 proc., stalownicy z Martenowskiej w 100 proc. Globalnie nadwyżka stali w skali całej huty wyniosła ok. 2.000 ton.

Nie zawiodła załoga Walcowni Wstępnych. Jak zawsze tak i teraz zameldowała się na mecie jako jedna z pierwszych. **Należy podkreślić, że w produkcji kęsisk nie tylko wykonała swój plan, ale zrealizowała również zadania dodatkowe ustalone przez Zjednoczenie.** Zadania te opiewały na 10 tys. ton. Zameldowano o wykonaniu 10.5 tys. ton dodatkowych kęsisk. To samo można powiedzieć i o drugim asortymencie tego wydziału. Plan produkcji kęsów został wykonany z nadwyżką kilku tysięcy ton. Dobrze i systematycznie pracowały wszystkie zmiany wydziału, dokładały starań o wysoką wydajność i dobrą jakość produkcji. A więc walcownikom ze Zgniatacza należą się serdeczne gratulacje!

Świetne rezultaty uzyskały załogi obu Aglomerowni huty. **Wykonały plan miesięczny z dużą nadwyżką** (ponad 10 tys. ton spieku). Bardzo dobrze pracowała załoga Wydz. Wlewnic; nie pozostały w ty-

(Dokończenie na str. 2)

Jak zwykle bardzo dobrze spisała się załoga Walcowni Wstępnych, która z nadwyżką wykonała swe lipcowe zadania. Przedstawiamy jedną z przodujących grup zmiany B. Stoją od lewej: Aleksander Klimek — oczy szczacz ogniowy, Zygmunt Cholewiński — piecowy, Helena Kierońska — wsadowa, Piotr Dybich — suwnicowy, Józef Lis i Wiesław Kawka — operatorzy oraz Eugeniusz Pietruszka — rozdzielczy.

Fot. B. Łuckoś

W 100 procentach wykonała plan produkcyjny lipca załoga Stalowni Martenowskiej. Na uznanie zasługują prawie wszyscy pracownicy, dziś jednak przedstawiamy tylko kilku. Są to — od lewej: Tadeusz Mróz — I wytapiacz, Alfons Jankowski i Mieczysław Szewczyk — II wytapiacze i Antoni Kaczmarczyk — III wytapiacz.

Fot. B. Łuckoś

Dla uczczenia V Zjazdu Partii

Dalsze zobowiązania hutników

Dla uczczenia V Zjazdu Partii energetycy z Pionu Głównego Energetyka podjęli dalsze dodatkowe cenne zobowiązania o charakterze produkcyjnym i oszczędnościowym oraz czyny społeczne.

ZAŁOGA WYDZIAŁU REMONTÓW ELEKTRYCZNYCH wraz z przodującą brygadą BPS tow. **R. Nowaka**, podjęła się skrócić harmonogramowy czas remontu maszyn elektrycznych w wydziałach podstawowych o 4.500 rbg. oraz skrócić cykl remontowanych maszyn na warsztacie o 8.000 rbg. Zobowiązano się również przepracować w czynie społecznym 3.500 godzin, w tym dla dzielnicy Nowa Huta 1000 godz. Łączna wartość zobowiązań wynosi ok. 450.000 zł.

WYDZIAŁ GAZOWY — załoga Oddz. Wytwórni Tlenu pod kierownictwem inż. inż. **W. Rejmana** i **S. Dobrowolskiego** zobowiązała się wyprodukować ponad plan 5 mln m³ tlenu przemysłowego o wartości ponad 1.400.000 zł, zaś załoga Oddz. Sieci i Stacji Gazowych mistrza **J. Kalisza** — wykona prace związane z odcięciem rurociągów po gazie wielkopiecowym w celu poprawy warunków bhp w Stalowni Martenowskiej.

Pracownicy inż.-techn. komórek funkcjonalnych Głównego Energetyka — EE, EC i EO podjęli w sumie 13 cennych zobowiązań obejmujących rozwiązania szeregu problemowych zagadnień technicznych i ekonomicznych mających wpływ na poprawę wyników gospodarczych nie tylko w Pionie TE, ale również w wydziałach podstawowych huty.

Inż. P. Malinowski
korespondent TE

Po uchwale KERM

Ponad półtora miliarda złotych na inwestycje socjalno-bytowe

Rozbudowująca się bez przerwy Huta im. Lenina odczuwa braki w zapleczu socjalnym. Dlatego też jeszcze w latach 1965—66 kierownictwo społeczno-administracyjne HiL opracowało program inwestycji socjalno-bytowych, z uwzględnieniem najważniejszych potrzeb stale powiększającej się załogi. Program ten znalazł odbicie w uchwale KERM z 19. V. 1967 r., która stała się podstawą tych inwestycji.

Co się w tej dziedzinie już robi i co będzie jeszcze zrobione? Program w największej swojej części dotyczy budownictwa mieszkaniowego. Do r. 1980 zostanie wybudowanych 32.523 izb mieszkalnych, z czego w latach 67 do 70 — 13.342 izby. Dla umożliwienia wypoczynku załodze we własnych ośrodkach huty zostaną wybudowane dwa domy wczasowe (z możliwością korzystania z nich również dla celów kolonijnych), jeden ośrodek kolonijno-wypoczynkowy z kontynuacją nauki, dwie bazy wypoczynku po pracy. Zyska nowe pomieszczenia również służba zdrowia, a to półsanatorium przeciwgruźlicze oraz ośrodek regeneracyjny i wczasów leczniczych. Ponadto powstaną trzy nowe obiekty szkolnictwa zakładowego i pięć obiektów zaplecza OZR. Rozmiary tych inwestycji łącznie określa suma 1.518,9 mln zł — w myśl uchwały KERM, w czym 1.236 mln zł zostaje przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe.

Niezależnie od programu inwestycyjnego objętego uchwałą KERM-u, a przewidzianego do wykonania przeważnie po r. 1970 — w naszej hucie zostaną zaangażowane środki z Funduszu Zakładowego oraz z dotacji otrzymanych na inne jeszcze inwestycje socjalne, z terminem realizacji przed r. 1970.

A teraz odpowiedź na pytanie — co już się robi? Plan budownictwa mieszkaniowego w latach 66—70 będzie wykonany w 107 proc., czyli o tyle izb więcej może otrzymać załoga huty ponad zaplanowaną ilość; da to łącznie 14.325 izb. W tym roku jeszcze rozpocznie się budowa wytwórni wód gazowanych OZR. W przyszłym roku rozpoczną się inwestycje dla służby zdrowia (powiększony o 51 łóżek będzie pawilon Centralnej Przychodni Specjalistycznej ZLZ, nastąpi rozbudowa stacji ratunkowej i budowa izby przyjęć, zaplecza).

Na koniec br. przewidziane jest oddanie do użytku sztucznego lodowiska w Nowej Hucie. W obecnym też roku rozpoczyna się budowa ośrodka wczasowo-kolonijnego w Koninkach (108 miejsc). W r. przyszłym podjęta będzie budowa dwóch nowych domów wczasowych huty w Muszynie i Kościeliskach k. Zakopanego. Rok przyszły przyniesie również załodze HiL rozpoczęcie budowy ośrodka campingowego na Zarabiu w Myślenicach, który po roku 70 zostanie powiększony o dwa pawilony z 60 miejscami i zapleczem gastronomicznym. Z końcem tego i na początku nowego roku oddany zostanie warsztat szkoleniowy oraz budynek Technikum (internat po r. 70). W razie uzyskania dotacji możliwa będzie ponadto budowa drugiej tafli lodowiska sztucznego KS Hutnik (mniejszej).

W myśl programu oddano już w r. 1967 6 budynków administracyjno-socjalnych na terenie kombinatu, w tym 3 dla Transportu Kolejowego. W br. zostaną wykonane dwa budynki — dla Stacji Ruszcza oraz dla Stalowni Martenowskiej. W tym roku również zostanie rozbudowany budynek P-60, zaś w roku następnym nastąpi dobudowa budynku nr 115 (PT) oraz rozpoczęcie budynku dla TM (natomiast nie ma jeszcze pewności co do budowy budynku dla TE ze względów finansowych). Dużą aktualną inwestycją jest przekazywany obecnie do użytku komfortowy hotel pracowniczy w Grębałowie.

lk.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

głos NOWEJ HUTY

Nr 31 (608) Kraków, 3 VIII. — 9 VIII. 1968 r. Cena 50 gr

DZIŚ w numerze:

- Dyskutujemy nad tezami na V Zjazd Partii — str. 3
- Kierunki postępu technicznego HiL — str. 4
- Próba oceny kolonii huty — str. 4
- Wszystkie dzieci są nasze — str. 6

DYSKUTUJEMY NAD TEZAMI V-go ZJAZDU PZPR

Coraz szerzej rozwija się zapoczątkowana niedawno w naszej hucie dyskusja nad tezami zjazdowymi. A dyskutuje się nad nimi dosłownie każdego dnia w organizacjach partyjnych, przyłącza się do dyskusji młodzież z ZMS, grupy związkowe. Dziś poprosiliśmy o wypowiedzi w ramach tej dyskusji kilku pracowników huty, bezpośrednio zatrudnionych w produkcji, a więc silnie wiążących sprawy objęte tezami z produkcją, z każdym dniem huty.

Odpowiedzialność za młodych członków partii

Tow. Stanisław Budyń — I sekretarz OOP zmiany B w Walcowni Gorącej: Przede *wszystkim interesuje mnie w tezach to, co odnosi się do pracy partyjnej. To co dotyczy dyscypliny partyjnej, a następnie rekomendacji nowych członków partii przez towarzyszy z dłuższym stażem.*

Uważam, że rekomendujący muszą odpowiadać w pełni za ludzi, których polecają przed przyjęciem ich w szeregi partyjne, muszą znać dobrze rekomendowanych conajmniej od dwóch lat. Nie możemy mieć pośród siebie ludzi przypadkowych, kierujących się przy wstępowaniu do partii innymi pobudkami, niż wola rzetelnej pracy dla dobra partii i kraju. A zdarzają się przecież jeszcze wypadki, iż ktoś liczy na korzyści, jakie — według jego mniemania może przynieść należenie do partii, i dlatego musi odpaść. Zdarza się wśród młodych ludzi ktoś niedostatecznie orientujący się w obowiązkach członka partii. Jeśli nie może im sprostać, musi odpaść. Dlatego bardzo słuszne wydaje mi się przyjmowanie młodych członków partii z szeregów ZMS, w której to organizacji znajdują właściwe przygotowanie do działalności partyjnej w starszym wieku.

Towarzysze rekomendujący do partii muszą pamiętać stale o swoich obowiązkach wobec nowo wstępujących i wobec własnej organizacji partyjnej z tego tytułu. Nie jest to bowiem tylko formalność, ale konkretna praca, którą rekomendujący podejmuje.

W tezach również bardzo interesuje mnie dalszy rozwój gospodarki i przyrost dochodu narodowego, bo i te sprawy dotyczą nas bezpośrednio. Dalszy rozwój gospodarczy przyniesie poprawę bytu dla wszystkich. Zwłaszcza tu, w hucie, kierunki rozwoju gospodarczego kraju, a przemysłu ciężkiego i hutnictwa przede wszystkim, są sprawą decydującą dla każdego z nas, dla każdego członka załogi.

(Dokończenie na str. 3)

Nad tezami zjazdowymi dyskutują członkowie OOP zmiany B w Walcowni Zimnej.

Fot. B. ŁUCKOŚ

Dla poprawy stanu bhp

„Informator mistrza HiL"

„Obowiązki i prawa mistrza w zakładzie produkcyjnym" — były tematem szeregu publikacji. Podkreślano, że właśnie na mistrzu ciąży szczególny obowiązek dopilnowania, aby podlegli mu pracownicy stosowali właściwe, bezpieczne metody pracy. W każdym niemal zakładzie obowiązuje mniej lub bardziej obszerne zarządzenie administracji, określające raczej niekompletnie zadania mistrza.

Na przestrzeni ubiegłych lat wydano w Hucie na ten temat szereg zarządzeń, poleceń i instrukcji, które jednak nie załatwiały zagadnienia, bo mistrz gubił się w dziesiątkach służbowych poleceń i okólników, często nawzajem się uzupełniających, ale nierzadko niezbyt godzących się ze sobą. Dobrze się stało, że ostatnio został wydany specjalny, przeznaczony do użytku służbowego mistrzów „Informator — o obowiązujących przepisach huty dot. zadań, uprawnień i odpowiedzialności mistrza w zakresie bhp, oraz szkolenia w tym zakresie".

Zbroszurowany w dogodnym formacie informator, zawiera: — obowiązki mistrza w zakresie stwarzania odpowiednich warunków pracy, — zadania mistrza w zakresie szkolenia, znajomości i przestrzegania przepisów BHP, — postępowania w razie wypadku przy pracy. — Uprawnienia mistrza w zakresie bhp — odpowiedzialność mistrza oraz załączniki: — wyciąg z Ustawy o BHP i — wykaz ważniejszych przepisów z zakresu bhp, obowiązujących w HiL. Nakład 3 tys. egzemplarzy zapewnia zaopatrzenie w ten pożyteczny i pomocny informator nie tylko każdego mistrza, ale i tych brygadzistów, którym na okres nieobecności, urlopu czy choroby mistrza, powierza się jego zastępstwo. Informator opracował st. insp. techn. bhp w Hucie im. Lenina — Krzysztof Kuske.

Każdy mistrz huty znajdzie w informatorze wskazówki o tym, jakie obowiązują go zadania, jakie ma uprawnienia i jaką odpowiedzialność w zakresie stwarzania załodze odpowiednich warunków pracy, w działalności profilaktycznej, szkoleniu, znajomości i przestrzeganiu przepisów BHP. — Znajdzie informacje o systematycznym podwyższaniu kwalifikacji własnych, o kursach seminariach bhp, praktykach stażowych dla mistrzów egzaminach sprawdzających kwalifikacje mistrza w zakresie bhp. Mowa jest tu również o instrukcjach, szkoleniu podległych mistrzowi pracowników, zaopatrzeniu ich w odpowiednią odzież i sprzęt ochronny, zapoznaniu ze stanowiskiem roboczym, wyposażeniem oraz charakterem pracy.

Informator zawiera wskazówki dot. czynności związanych z wypadkowością przy pracy, obowiązków dot. kultury miejsca pracy. Omawia obowiązki mistrza odnośnie szkoleń okresowych, egzaminów sprawdzających obejmujących podległych pracowników, wiadomości zawierające przepisy ogólne o charakterze technicznym i prawnym, oraz tok postępowania w razie wypadku przy pracy.

W części końcowej czytamy o odpowiedzialności mistrza za zapewnienie prawidłowego stanu bhp na podległym mu odcinku, za wypadki i choroby zawodowe i zagrożenia w tym zakresie, powstałe wskutek niewykonania ciążących na nim obowiązków. Informator zamyka obszerny wyciąg z Ustawy o BHP z dnia 30. 3. 1965 r. i spis ważniejszych przepisów, obowiązujących dozór techniczny.

Został więc w hucie zrobiony nowy, dalszy krok na drodze do zapewnienia przez mistrza właściwej bezpiecznej organizacji pracy załogi, chodzi tylko o to, aby każdy mistrz umiał jak najlepiej wykorzystać zawarte w informatorze wiadomości, aby umiał się zastosować do wskazań i wykorzystywał je w swej codziennej pracy dla dobra podległych mu pracowników.

S. STOPA

Hutnicy nie zawiedli

(Dalszy ciąg ze str. 1)

le załogi Walcowni Drobnych Profili i Drutu, Wydziału Rur Zgrzewanych, Walcowni Zimnej Blach, Wydz. Szamotowego i Dolomitowni ZMO. Wykonując swe zadania produkcyjne, dostarczając znacznych nadwyżek, wniosły swój wkład w wywiązanie się z zadań lipcowych całej huty.

Na koniec kilka słów o najmłodszej naszej załodze — Walcowni Slabing. Weszła już ona w tok normalnej, zwykłej pracy. **Wykonuje zadania produkcyjne.** Trudno mówić odrazu o sukcesach, ale pierwsze wyznaczone jej zadania realizuje sumiennie, z pełnym poczuciem obowiązku. Nie ma mowy o jakiejś „taryfie ulgowej", cała załoga ofiarnie zdaje swój egzamin dołączając do czołówki najlepszych wydziałów HiL.

O szczegółach wykonania planu miesięcznego, a przede wszystkim o wykonaniu zamówień huty oraz eksportu, szerszą informację zamieścimy w następnym numerze „Głosu". **(jd)**

Telegram z kolonii

Dzieci są zdrowe!

1 sierpnia rano otrzymaliśmy ze Świnoujścia następujący telegram:

„Serdeczne pozdrowienia z kolonii HiL w Świnoujściu przesyłają koloniści i kierownictwo kolonii. P.S. Dzieci są zdrowe, korzystają z kąpieli i słońca, wirus polio nie jest w stanie zaszkodzić, bo poddali się szczepieniom. Lekarz i koloniści".

Tak więc rodzice mogą być zupełnie spokojni o zdrowie swych dzieci. To samo zresztą dotyczy pozostałych kolonii HiL, gdzie wszystko jest w najlepszym porządku. (dr)

Życie partii

Dyskusja nad tezami i rozmowy indywidualne

W dalszym ciągu, w organizacji partyjnej trwa dyskusja nad tezami zjazdowymi oraz odbywają się rozmowy indywidualne. Dobiegają już końca zebrania, na których omawia się i dyskutuje tezy. Drugim nurtem ożywionego obecnie bardzo życia partyjnego jest przygotowywanie się do rozpoczęcia nowego roku szkolenia partyjnego.

Nie ma więc mowy o jakimś „ogórkowym sezonie" w życiu organizacji partyjnej huty. Uwaga skupiona jest przede wszystkim na tezach. W toczącej się dyskusji towarzysze starają się wiązać bogate treści zawarte w tym ważnym dokumencie KC, ze sprawami własnego hutniczego podwórka. Wysuwają liczne swoje uwagi i postulaty. Okazało się, że bardzo przydatne w okresie rozwijającej się dyskusji nad tezami, są rozmieszczone w wydziałach skrzynki pytań i odpowiedzi.

O czym najczęściej się mówi? Jakie kwestie najbardziej nurtują hutników? Trudno o pełną odpowiedź na powyższe pytania, wachlarz bowiem poruszanych zagadnień jest niezwykle szeroki. **Charakterystyczne jest przede wszystkim duże zainteresowanie problemami partyjnymi.** Wysuwane są propozycje pewnych zmian w statucie PZPR. Wiele mówi się o zagadnieniach gospodarczych, o inwestycjach, o budownictwie mieszkaniowym i socjalnym, o rentach i urlopach.

Dyskusja coraz bardziej nabiera rumieńców. Wciąga całą załogę huty, partyjnych i bezpartyjnych. A toczące się jednocześnie rozmowy indywidualne są doskonałym sondażem opinii i nastrojów. (jd)

CZŁONKOWIE ZBoWiD OMAWIAJĄ TEZY PRZEDZJAZDOWE

Członkowie Koła ZBoWiD przy Pionie Transportu Kolejowego przejawiają dość dużą aktywność, wierni hasłu **„pierwsi w boju, pierwsi w pracy".** Dnia 26. 07 br. na walnym zebraniu z okazji XXIV rocznicy PKWN kol. Jan **Urban** wygłosił krótki, rzeczowy, referat przedstawiając sytuację wojenną i polityczną w dniach lipca 1944 r. Przewodniczący RZ ZZH tow. Fr. **Baran** w imieniu KZ PZPR i RZ ZZH podziękował członkom ZBoWiD Koła PT za ich pracę zawodową i społeczną podkreślając, że Partia i Związki Zawodowe nie zapomną o tych, którzy walczyli o wolność, demokrację i utrwalanie władzy ludowej w PRL. Następnie tow. Fr. Baran wręczył członkom Koła książki pamiątkowe z dedykacją **„Bojownikowi z faszyzmem o wolność i demokrację PRL".**

Przewodniczący Koła tow. **Lewenda** przedstawił członkom **program partii na V Zjazd, omawiając tezy przedzjazdowe. Wypowiedzi członków Koła ZBoWiD w dyskusji potwierdziły duże zainteresowanie programem działalności PZPR.**

Sekretarz Koła tow. **I. Kisiel** omówił plan pracy Koła, który zakłada między innymi: propagowanie wśród młodzieży znajomości walk wyzwoleńczych i wychowywania młodych pracowników w duchu patriotyzmu.

Dużo projektów racjonalizatorskich — gorzej z patentami

Nasi racjonalizatorzy nie spoczęli — jak to się mówi — na laurach. Dotychczasowe sukcesy zdopingowały ich do jeszcze bardziej wytężonej działalności, do dalszej realizacji swych pomysłów. Trzeba przyznać, że **ilość** zgłaszanych projektów jest duża, ruch racjonalizatorski cechuje stały rozwój. W roku ubiegłym zgłoszono w hucie 3.465 projektów racjonalizatorskich, a w I półroczu br. 1.815. Na wzrost liczby projektów wpłynął też niewątpliwie konkurs racjonalizatorski zorganizowany przez KTiR huty.

Tak jak z ilości zgłoszonych wniosków możemy być dumni, tak niestety nieco gorzej przedstawia się ich **jakość.** Znaczna część projektów musi być odrzucana na skutek niedopracowania i nietrafności. Dla przykładu: w roku 1967 odrzucono 1111 projektów, a w I półroczu br. — 755. **Dla poprawy tego stanu rzeczy KTiR zorganizował w hucie sieć społecznych doradców technicznych w liczbie 260.** Około połowa doradców została przeszkolona na specjalnym kursie. Zadaniem doradców jest udzielanie pomocy twórcom projektów, szczególnie pracownikom fizycznym, aby zmniejszyć ilość odrzucanych projektów na skutek ich niedopracowania. KTiR wystosował specjalny apel do racjonalizatorów zachęcając ich do częstszego korzystania z pomocy społecznych doradców technicznych.

Dużo mamy projektów, dużo śmiałych i ciekawych pomysłów, a jakoś bardzo mało wynalazków oraz wzorów użytkowych przyznawanych przez Urząd Patentowy PRL. W tej dziedzinie obserwujemy chyba nawet regres. Parę cyfr: w roku 1963 mieliśmy 14 wynalazków i 9 wzorów użytkowych, w rok później 7 i 10. W roku 1965 otrzymała huta 6 świadectw patentowych i 6 wzorów użytkowych. W roku 1966 — 7 patentów i 6 wzorów, a w roku następnym 7 patentów i tylko jeden wzór. Za I półrocze uzyskano zaledwie 3 patenty i 4 wzory.

Przyjmuje się, że conajmniej 1 proc. zgłoszonych projektów (średnia w kraju wynosi 5 proc.) nosi cechy wynalazków. **A więc liczba patentów uzyskiwanych przez hutę powinna być conajmniej pięciokrotnie większa.** Niestety nie ma u nas ciągle jeszcze ustalonego systemu wyłaniania projektów o cechach wynalazków lub wzorów użytkowych. Zgłasza się do Urzędu Patentowego tylko te projekty, które deklarują sami ich autorzy. A zarządzenie Przew. Komitetu Nauki i Techniki z 1967 r. nakłada na administrację zakładów obowiązek dokonywania okresowych przeglądów zgłaszanych projektów pod kątem ich zdolności patentowej. **W I półroczu br. nie dokonano ani jednego zgłoszenia do Urzędu Patentowego PRL.** Zapowiada się więc bardzo „chudy" okres. Czyżby nie dało się tego zmienić, czy nie stać nas na przerwanie złej passy? *(jd)*

PRZESZŁO 137 MLN ZŁ OSZCZĘDNOŚCI

Pierwsze półrocze br. zostało zakończone bardzo pomyślnymi wynikami pracy racjonalizatorów w Hucie im. Lenina. W sumie oszczędności wynikające z przyjętych do realizacji projektów racjonalizatorskich wynoszą 137 mln 637 tys. zł. Najpoważniejsze efekty osiągnęli racjonalizatorzy ze Stalowni Martenowskiej — 32 mln 655 tys. zł, następnie z Zakładu Materiałów Ogniotrwałych — 14 mln 613 tys. zł i z Stalowni Konwertorowej — 13 mln 600 tys. zł.

Warto nadmienić, iż ilość projektów racjonalizatorskich przyjętych do wykonania wyniosła 947, czyli prawie tyle samo, co w tym samym okresie roku ub. Natomiast wzrosła ich wartość. **(ik)**

Waga argumentów

Problem rewizjonizmu nadal interesuje wszystkich, sprawa ta bowiem ma kapitalne znaczenie dla przyszłości socjalizmu w Polsce. Równocześnie jednak — co zresztą potwierdza ogromne zainteresowanie społeczeństwa — powstają wątpliwości: jaka krytyka naszej rzeczywistości zasługuje na miano rewizjonizmu, a co nim nie jest?

Odpowiedź jest bardzo prosta. Zarówno towarzysz Gomułka, jak i członkowie KC PZPR, przedstawiciele rządu i instancji partyjnych w całym kraju podkreślali niejednokrotnie, że zdrowa, twórcza krytyka jest bardzo potrzebna i wskazana. Chodzi jednak o to, aby nie przerodziła się ona w krytykanctwo, w potępianie wszystkiego i wszystkich. Jeżeli krytyka braków i niedociągnięć służy ich wyeliminowaniu, jeśli pcha naprzód sprawę budownictwa socjalistycznego, jeśli wzmacnia naszą ideologię i kształtuje właściwe postawy obywateli socjalistycznego państwa — wtedy z pewnością jest słuszna i potrzebna. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości.

Jeżeli natomiast występujemy przeciw zasadom naszego ustroju w ogóle, jeżeli nie widzimy żadnych osiągnięć a jedynie same ciemne strony życia, jeżeli kwestionujemy kierowniczą rolę partii i klasy robotniczej, jeżeli nasz patriotyzm przeradza się w nacjonalizm, a potrzebę internacjonalizmu negujemy — to już jest klasyczny rewizjonizm, z którym wszyscy musimy walczyć w imię dobrze pojętego interesu socjalistycznego państwa i jego narodu.

Przypomnijmy słowa tow. Gomułki, wygłoszone na XII Plenum KC Parti:

„Rzeczywistość jest może bardziej złożona niż się komuś wydaje. Żyjemy w określonym świecie, żyjemy w sytuacji, gdy trwa wojna w Wietnamie, gdy imperializm interweniuje w sprawy wielu narodów. Żyjemy w sytuacji wielkiej dywersji imperializmu przeciwko krajom socjalistycznym, gdy w ruchu komunistycznym występują różne odśrodkowe tendencje, w sytuacji, kiedy rewizjonizm zachodnioniemiecki wprowadził na stałe element kwestionowania naszych granic do polityki bońskiej".

Te słowa z przemówienia tow. Wiesława pozwalają zrozumieć szerszy aspekt rewizjonizmu w Polsce. Bo nie chodzi tu jedynie o nasze sprawy wewnętrzne, chodzi również o bezpieczeństwo narodowe, jako kraju budującego po raz pierwszy w swej tysiącletniej historii ustrój sprawiedliwy i najlepszy, jaki przed pięćdziesięciu z górą laty w Kraju Rad zapoczątkował nową erę ludzkości.

Nie od dziś, ale ostatnio bardzo wzmożone zakusy na socjalizm obserwujemy w świecie. Obrzuca się kalumniami kraje socjalistyczne, a przodują w tej obrzydliwej robocie Stany Zjednoczone i ich sojusznicy z Bonn. Usiłuje się wmówić światu, że „prawdziwa demokracja" możliwa jest jedynie w „wolnym świecie", a więc na Zachodzie. Oczywiście chodzi o demokrację dla wielkich posiadaczy, dla elementów prawicowych, dla różnej maści nacjonalistów i odwetowców. Tym reakcyjnym kołom z Zachodu, które prowadzą bezpardonową walkę z komunistami, które spychają partie komunistyczne do podziemia — bardzo na rękę są poglądy naszych rewizjonistów. To przecież jasne.

I dlatego nigdy tak jak obecnie potrzebna jest jedność nie tylko w łonie poszczególnych krajów socjalistycznych, ale również w całym naszym bloku państw postępu i pokoju. Ta jedność zależy od postawy każdego z nas, od naszego zdecydowanego odgradzania się od wszystkiego, co nie służy sprawie socjalizmu. A nie wystarczy tylko odgradzać się od rewizjonizmu. Trzeba z nim walczyć na co dzień, wszędzie. Mamy argumenty nie do odparcia. Z pewnością nie jeden z nas spotyka się z jawnym czy bardziej zakamuflowanym rewizjonizmem. Są tacy, którzy nasze ogromne osiągnięcia nie łączą z socjalizmem, dobrze, że je przynajmniej widzą. Więc skąd się wzięły? Czy to nie zasługa narodu, który mądrze kierowany przez partię buduje naszą przyszłość, przyszłość bez strachu, bez wojen, bez obawy przed bezrobociem dającym się dobrze we znaki naszym ojcom i dziadom jeszcze nie tak dawno, bo przed trzydziestu kilku laty? (dr)

ZMS w TE przed V Zjazdem

Wkrótce po ukazaniu się tez na V Zjazd Partii, ZZ ZMS w TE przeprowadził dla 50-osobowego aktywu pierwsze w tym zakresie szkolenie, które odbyło się w Niepołomicach w obecności sekretarza KZ tow. **J. Kopcia** i sekretarzy POP tow. tow. **M. Kłosa i S. Klimczaka.**

Dużą pomoc w zorganizowaniu szkolenia udzielił młodzieży KZ partii, ZF ZMS i Rada Zakładowa TE pokrywając koszty szkolenia. Obecnie na zebraniach wydziałowych kół ZMS, odbywa się zapoznanie członków z tezami Zjazdowymi, zaś aktyw wydziałowy ZMS uczestniczy w dyskusjach prowadzonych w Pionie TE w poszczególnych grupach partyjnych. Nie od rzeczy będzie również wspomnieć, iż Zarząd Zakładowy ZMS zakończył już rozmowy prowadzone od czerwca br. z młodymi pracownikami w wieku do lat 26 nie należącymi do organizacji młodzieżowej.

inż. **P. Malinowski**
Korespondent

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO DNIA 31. VII.

	% planu
ZMO — wyroby szamotwe	103
wyroby zasadowe	103
dolomit	94
wapno	111
wyroby smołowo-dolomit.	103
ZK — koks ogółem	99
koks wp.	99
smoła	99
benzol	98
siarczan amonu	99
Aglomerownia nr 1	100
Aglomerownia nr 2	103
Wielkie Piece — surówka	98
Wydz. Przerobu Żużla	
żużel granulowany	104
żużel pienisty	—
żużel kawałkowy	107
Stalownia Martenowska	100
Stalownia Konwertorowa	101
Wydz. Wlewnic — wlewnice	103
Wydz. Walcownie Wstępne	
kęsiska prod. surowa	106
prod. gotowa	104
kęsy prod. surowa	102
prod. gotowa	101
Walcownia Slabing	
slaby prod. surowa	76
prod. gotowa	59
Walcownia Gorąca Blach	
prod. surowa	100
prod. gotowa	99
Walcownia Drobna	
profile drobne prod. sur.	101
prod. gotowa	102
walcówka prod. surowa	103
prod. gotowa	103
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna prod. surowa	99
prod. gotowa	100
blacha ocynkow. prod. sur.	101
prod. gotowa	102
blacha ocynowana ogniowo	100
prod. gotowa	103
blacha ocynow. elektrolit.	86
prod. gotowa	90
taśma prod. gotowa	102
Wydz. Rur Zgrzewanych	
rury prod. surowa	105
prod. gotowa	105
profile zimno gięte	99
Wydział Odlewnie	
prod. ogółem	106
stal elektr. surowa	108
odlewy staliwne	103
odlewy żeliwne	103
Wydział W-3	
wyroby kute ogółem	103
odkuwki swob. kute	103
prod. ogółem	101
konstrukcje stalowe	106
Siłownia — energia elektr.	106
Stalownie HiL — stal ogółem	100

POPRAWILI SWE WYNIKI PRODUKCYJNE. W ostatnich dniach lipca zwiększyło się tempo pracy, większość załóg pracowała bardzo dobrze i rytmicznie poprawiając swój całomiesięczny bilans. Doskonale spisali się aglomerownicy huty. Wykonali plan z bardzo poważną nadwyżką, przy czym większy wkład wniosła załoga drugiej spiekalni. Dostarczyła ona ponad plan przeszło 10 tys. ton spieku. Poprawiła swe wyniki załoga Stalowni Martenowskiej. Zryw w ciągu ostatnich dni lipca spowodował odrobienie zaległości i wykonanie planu. Bilans miesięczny został tym samym uratowany. Bardzo dobrzę pracowała załoga Wydz. Walcownie Wstępne. Wykonała plan z nadwyżką, która waży na ogólnych wynikach huty — zarówno w produkcji kęsisk jak i kęsów. Pracowała bardzo równomiernie, dzień po dniu przekraczała swe zadania dobowe, a więc uzyskała dobre rezultaty. Poprawiła swój wynik załoga Wydziału Rur Zgrzewanych. Przed tygodniem miała 102 proc. wykonania planu, teraz ma 105 proc. Dodatkowa produkcja rur jest duża, przekracza 200 km.

PRACOWALI DOBRZE I RYTMICZNIE. W czołówce najlepszych załóg wymienić należy załogę Wydz. Wlewnic. Zachowała ona dużą rytmiczność pracy, uzyskała wysoką wydajność. Plan wykonała w 103 proc. Dobrze spisała się załoga Walcowni Drobnych Profili i Drutu. Dzięki rytmicznej pracy, dzięki trosce o pełną i terminową realizację zamówień, plan wykonany został, a nawet przekroczony. W produkcji profili drobnych w 102 proc., w produkcji drutu w 103. Ten ostatni rezultat godny jest szczególnej uwagi, gdyż zadania oddziału nie były łatwe, wymagały dużej mobilizacji. W pełni wykonały swe zadania załogi Walcowni Zimnej Blach, uzyskując nadwyżki w produkcji blachy czarnej, blachy ocynkowanej i blachy ocynowanej ogniowo.

NIE WYKONALI ZADAŃ PRODUKCYJNYCH. Minusy w pracy huty należy szczególnie mocno wyeksponować. Załamała się w lipcu — dobra dotychczas i rytmiczna praca Wielkich Pieców. Mnożyły się nieplanowe postoje, trudności piętrzyły się na każdym kroku. Plan nie został wykonany, niedobór wynosi ponad 4 tys. ton surówki. Nie wykonała też planu załoga Ocynowni Elektrolitycznej Blach, Walcowni Gorącej Blach i ZK w produkcji koksu.

POSTÓJ WAGONÓW PKP — W NORMIE. Dość dobrze kształtował się ostatnio średni postój wagonów PKP w hucie. Tylko dwa razy zanotowaliśmy przekroczenie obowiązującego limitu (11,7 godz.). Oto wykaz postoju taboru PKP: 24. VII — 10.0 godz., 25 — 16.0, 26 — 9.2, 27 — 9.9, 28 — 11.0, 29 — 12.3, 30 — 11.1, 31. VII — 11.1 godz.

(jd)

WOLNA TRYBUNA ● WOLNA TRYBUNA ● WOLNA TRYBUNA ● WOLNA TRYBUNA ● WOLNA TRYBUNA ● WOLNA TRYBUNA

DYSKUTUJEMY NAD TEZAMI V-go ZJAZDU PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Rewizjonizm godzi w nasz dorobek

Najbardziej interesują mnie sprawy związane z partią, jako siłą kierowniczą — **mówi z kolei STANISŁAW WIĘCEK, starszy mieszalnikowy w Stalowni Konwertorowej.** *Bardzo ważne jest dla mnie nakreślenie przez XII plenum KC roli partii, sprecyzowanie zadań, jakie ma partia wraz z całą przodującą klasą robtniczą w naszym kraju. Jest to bardzo istotne w okresie nasilenia rewizjonizmu, starającego się zniszczyć nasz dorobek, godzącego w podstawy naszej ideologii, w byt naszego kraju. Każdy członek partii musi sobie dobrze zdawać sprawę z istoty rewizjonizmu i niebezpieczeństwa jakie ze sobą niesie.*

Wiele spraw objętych tezami wiąże się bezpośrednio z Stalownią Konwertorową. Na przykład sprawa kadry fachowej. Mieliśmy i mamy dowody słuszności stwierdzeń o potrzebie dobrej kadry fachowców w przemyśle, bo temu faktowi, iż w naszej Stalowni taka kadra jest, zawdzięczamy wyniki na skalę światową. Cały szereg usprawnień przeprowadzonych w naszym wydziale przez kadrę fachowców z huty i ze Stalowni Konwertorowej pozwala całej załodze zdobywać osiągnięcia, z których możemy być dumni. To dowód jak ważną sprawą jest, by kadra techniczna posiadała właściwe przygotowanie zawodowe i społeczne, by umiała wiązać się z całą załogą — jak to jest właśnie w naszej Stalowni.

Moim zdaniem — mówi dalej I sekretarz OOP brygady IV z Stalowni Konwertorowej tow. S. Więcek — *Komitet Centralny naszej partii i plenum lipcowe, wychodząc z tezami do całego społeczeństwa, dały możliwość szerokiej dyskusji, w której każdy może się wypowiedzieć. Ma to na celu wytyczenie na V Zjeździe dalszych kierunków rozwoju socjalizmu w naszym kraju, a w ustalaniu ich każdy z nas może mieć udział.*

Pomoc dla uczących się — niewystarczająca

STANISŁAW KURA, I rozlewacz stali w Stalowni Konwertorowej: *zapoznałem się z tezami, rozważam je, gdyż znajduje się w nich wiele żywo mnie obchodzących spraw. Myślę, iż w dyskusji będzie można poszerzyć niektóre stwierdzenia. Może dałoby się też pomyśleć o usunięciu zróżnicowania urlopów chorobowych i zasiłków chorobowych pracowników umysłowych i pracowników fizycznych. Tym bardziej, że obecnie praca fizyczna coraz mniej odbiega od umysłowej. Spowodował to postęp techniczny, unowocześnienie produkcji, która wymaga nie tylko pracy fizycznej, ale i wysiłku umysłowego.*

I druga sprawa: gdy mówimy o kadrze fachowej, o podnoszeniu kwalifikacji — warto przenieść te sprawy na teren naszej huty, w której wielu członków załogi podnosi swoje kwalifikacje, i która ma wielu młodych pracowników. Uważam, że dotychczasowa forma pomocy ze strony huty dla pracowników uczących się nie jest wystarczająca. Chodzi mi np. o godzinę zwolnienia z pracy dla nauki, gdy trzeba iść do szkoły. Chciałbym wyjść z wnioskiem, aby dawać takie udogodnienia pracownikom uczącym się, jakich wymaga ich nauka, wzamian za zobowiązanie odpracowania tego czasu po skończeniu nauki np. w formie stażu (jestem uczniem Technikum).

Jeśli chodzi o studentów — wydaje mi się słuszne wprowadzenie dla nich praktyk wakacyjnych w czasie studiów — dla zapoznania się z zakładem, w którym mają pracować po zakończeniu studiów. I jeszcze dla nabrania szacunku dla pracy fizycznej, którą łatwiej wykonywać na praktyce w czasie studiów, niż po ich zakończeniu. Ma to więc również aspekt wychowawczy, pomagając równocześnie wcześniej poznać zakład i wcześniej zyskać zarobki. W takim wypadku zakład pracy mógłby już w II-gim roku studiów dać stypendium studentowi, który na pewno wkrótce z nim zwiąże na stałe.

O zdrowotności załogi decyduje profilaktyka

MARIAN KUPIEC — suwnicowy w Stalowni Martenowskiej: *Jedną z najważniejszych spraw w tezach, na co klasa robotnicza czekała od dawna, jest jasne postawienie sprawy uregulowania i ujednolicenia zasad urlopowych, zarówno dla pracowników fizycznych jak i umysłowych. Ogólnie biorąc, oznacza to przedłużenie okresu urlopowego i związanie jego wymiaru z konkretnym stażem pracy. Wydaje się bardzo słuszne i potrzebne przyjęcie zasady wliczania do okresu pracy również lat nauki zawodu. Dzięki temu, stopniowo, okres urlopowy będzie się zwiększał stwarzając możliwości pełniejszego wypoczynku po pracy i regeneracji sił.*

W naszym środowisku hutniczym bardzo ważny jest postulat otoczenia załogi bardziej troskliwą opieką zdrowotną. Myślę, że pracownicy zatrudnieni na szczególnie trudnych i niezdrowych stanowiskach tzw. gorących, powinni po określonym okresie pracy np. po 5 latach, otrzymywać bezpłatne wczasy profilaktyczne czy lecznicze dla „podciągnięcia" swego zdrowia. Nie wydaje mi się słuszne jedynie kierowanie na leczenie (sanatoryjne) ludzi, którzy już są chorzy. Często jest bowiem poniewczasie, za późno na skuteczne leczenie. Postulat: zwiększyć zakres profilaktyki, przydzielać więcej wczasów leczniczych, zapobiegawczych. Pracownikom ze stanowisk gorących przydzielać więcej bezpłatnych skierowań do ośrodków huty i FWP. Przyłączam się do głosów tych członków naszej załogi, którzy domagają się wybudowania przez hutę własnych, dużych ośrodków wypoczynkowych.

Kolejny postulat wysuwany w dyskusji nad tezami w Stalowni Martenowskiej: zaliczyć do chorób zawodowych coraz częściej pojawiające się schorzenia słuchu. Wprowadzenie intensyfikacji procesu stalowniczego tlenem spowodowało w naszym wydziale poważny wzrost hałasu. Wzmógł się szum, którego natężenie dorównuje chyba Siłowni. W tej sytuacji część załogi traci stopniowo słuch. Chcielibyśmy, aby choroby słuchu były traktowane podobnie jak np. pylica, jako choroby zawodowe.

Ogólnie biorąc: bogata treść zawarta w tezach zjazdowych powitana została z ogromnym zadowoleniem. Naszym życzeniem jest, aby wszystko to było zrealizowane.

O większą rolę organizacji partyjnej

ZDZISŁAW RYDLEWICZ — maszynista kolejowy, I sekretarz POP w Wydz. W-714: *Mnie jako sekretarza podstawowej organizacji partyjnej i długoletniego aktywiste szczególnie zainteresował VII rozdział tez „Partia — siła kierownicza państwa i budownictwa socjalistycznego". Dużo mówi się w tym rozdziale o roli i zadaniach podst. organizacji partyjnych, za mało natomiast — sądzę — o odpowiedzialności szeregowego członka partii za działalność całej organizacji i dobrą pracę zakładu czy wydziału. Uważam, że większą rolę mogą i powinny odgrywać POP.*

Zdarza się, że podst. organizacja w praktyce zastępuje w pracy oddziałową organizację partyjną. Tymczasem POP powinna większy nacisk położyć na współdziałanie z organizacjami oddziałowymi i grupami partyjnymi, na pomoc dla nich i ukierunkowywanie ich pracy.

Drugą sprawą, którą chciałbym mocno podkreślić, jest konieczność pełnej i systematycznej realizacji uchwał partyjnych, szczególnie w dziedzinie pracy ideologicznej. Podjęte zostały bardzo potrzebne i ważne uchwały KW i KF PZPR w sprawie wzmożenia działalności ideowo-politycznej. Bezpośrednio po przyjęciu tych uchwał zainteresowanie dla ich realizacji było bardzo duże, wiele o tym się mówiło, pisało. Następnie jednak, na pierwszy plan wysunęły się inne zagadnienia, które zepchnęły sprawy ideologiczne. Należałoby stale wracać do zagadnień ideowo-moralnych w pracy partyjnej i na bieżąco realizować wspomniane uchwały.

Wydaje mi się, że nienajlepiej reguluje się do tej pory wysokość opłacania składek partyjnych przez towarzyszy pracujących w gospodarce uspołecznionej oraz chłopów. Jesteśmy członkami jednej partii, a więc mamy te same wobec niej obowiązki. Powinniśmy opłacać składki według jednych zasad. Zapytuję: czy nie można obliczać chłopom wysokości składek według uzyskiwanych przez nich dochodów z gospodarstwa rolnego? Dochód wylicza się przecież np. do celów podatkowych, można więc przyjąć to za podstawę opłacania składek. Zróżnicowanie jakie istnieje obecnie, stanowi bowiem większe obciążenie robotników.

Moim zdaniem ostatnio znacznie poprawiła się informacja docierająca do członków partii, a obejmująca wszystkie ważniejsze wydarzenia. Stan ten należałoby utrzymać, a nawet jeszcze poprawić, bowiem dobre zorientowanie w zagadnieniach politycznych i gospodarczych, prawidłowa, aktualna informacja — ogromnie pomaga w pracy partyjnej. Bolączką jest trudność nabycia w kioskach „Ruchu" prasy partyjnej, np. „Trybuny Ludu", „Gazety Krakowskiej", „Materiałów i Zagadnień", „Życia Partii". Pracę szkoleniową utrudnia również brak dostatecznej ilości materiałów pomocniczych takich jak dostępne dla wszystkich broszury, obejmujące materiały z zakresu szkolenia partyjnego. Wprawdzie w bibliotece KF jest wiele lektur i można z nich korzystać, ale sądzę, że broszury powinny docierać bezpośrednio do słuchaczy szkolenia.

Budować taniej i oszczędniej

STANISŁAW STĘPIEŃ — maszynista kolejowy: *Na tle tez zjazdowych interesuje mnie szczególnie III etap rozwoju huty. Życzyłbym sobie, aby dalsza rozbudowa huty postępowała w parze z należytym rozwojem budownictwa socjalnego. Przykład z naszego wydziału W-713: nie mamy do tej pory w ogóle budynku administracyjnego i socjalnego. Jest to paląca sprawa, a więc postulat — przyspieszyć budownictwo socjalne w hucie!*

Należy zwrócić uwagę na to, aby inwestycje w ramach III etapu rozbudowy HiL, były jeszcze lepiej przemyślane i przygotowane. Żeby wznoszono je jak najbardziej z perspektywą przyszłości. Zdarzały się przypadki, że już wybudowane, gotowe obiekty musiały być rozbierane, bo na ich miejscu budowano co innego. Marnotrawiło się w ten sposób sporo pieniędzy. Żeby nie być gołosłownym, przykład z naszego „podwórka": kilka tzw. posterunków kolejowych stoi nieczynnych, pustych, niszczejących.

Uważam, że mimo postępu w tym zakresie, za mało jeszcze opieki mają młodzi, początkujący pracownicy huty. Za mało interesuje się nimi dozór i organizacja związkowa oraz ZMS. W naszym wydziale są np. młodzi manewrowi i pomocnicy maszynisty, którzy w okresie szkolenia, przez 3, albo 6 miesięcy nie mają określonej pracy i w rezultacie marnują sporo czasu. Nikt się specjalnie nimi nie interesuje, nikt nie roztacza nad nimi opieki. W ten sposób już u progu swej pracy, stykają się z nieporządkiem i bezdusznością, nabierają złych cech.

W tezach dużo miejsca poświęcono sprawie kadr i kwalifikacji pracowników. Słusznie, ale jeżeli mamy zrobić wszystko dla wzrostu kwalifikacji, trzeba generalnie uporządkować sprawę przeszeregowań pracowników. W miarę wzrostu ich doświadczenia i kwalifikacji, w miarę stażu pracy, powinni być przeszeregowywani. U nas w hucie nie jest z tym najlepiej. Brak jakichś zasad, brak reguł, że po takim, to a takim stażu nienagannej pracy można wspiąć się o szczebel wyżej w płacach. Dużo mówi się o tym na zebraniach i naradach w hucie. Stan obecny nie zachęca pracowników do zwiększania wydajności, do wzmożenia wysiłków. Zdaję sobie sprawę, że trudno załatwić tę bolączkę od razu i generalnie, jednak coś trzeba zrobić w sprawie stworzenia dla naszej huty pragmatyki zawodowej (takiej jak mają np. kolejarze, pocztowcy, nauczyciele).

Ludzie dobrej roboty

Do planu lipca zabrakło Walcowni Gorącej Blach niewiele, bo 1 procent, ale w wielkościach produkcyjnych, to nie tak mało. Tym bardziej należy więc pokazać tych, którzy pracowali naprawdę dobrze, rzetelnie. Z nich powinna brać przykład pozostała część załogi. Na pierwszym zdjęciu od lewej — pracownicy zmiany B: Adam Olszewski — rozdzielczy produkcji, Piotr Dusza — I operator pieca normalizacyjnego, Janusz Drop — ekspedytor, Mieczysław Suryjak — I operator agregatu cięcia, Stanisław Skalny i Janusz Przeszłowski — st. rozdzielczy oraz inż. Jan Ptaś — mistrz. Na zdjęciu drugim od lewej — pracownicy zmiany D: Tadeusz Chyla — II operator, Jan Bala-Weider — I suwnicowy, Tadeusz Fornal — I operator, Józef Kryniger — p. o. mistrza zmiany D, Antoni Partyka — brygadzista, Bronisław Waskiel — st. walcownik, Lucjan Zaręba — mechanik, Józef Łopata — brygadzista odcinka końcowego, Stanisław Wiśniewski — st. piecowy, Edward Kościelniak — st. rozdzielczy i Włodzimierz Nowak — I operator. Fot. B. Łuckoś

Postęp techniczny — jeden z tematów przedzjazdowej dyskusji w HiL

Konieczne jest uzyskanie zasadniczych zmian w strukturze produkcji przemysłu hutniczego przez wydatne zwiększenie udziału wyrobów ze stali jakościowej, wzrost produkcji rur (głównie do gazociągów i ropociągów), oraz przez poprawę jakości i lepsze dostosowanie asortymentu do potrzeb gospodarczych kraju.....

(Tezy KC PZPR na V Zjazd Partii)

W rozpoczętej wielkiej ogólnonarodowej dyskusji nad tezami przedzjazdowymi nie brakuje również załogi Huty im. Lenina. Nie brakuje samej huty, do której bezpośrednio — jak do całego polskiego hutnictwa — odnoszą się tezy wogóle, a w stwierdzeniach odnośnie przemysłu szczególnie. W tezach silnie została podkreślona rola postępu technicznego teraz i w latach następnych, jako jednego z zasadniczych warunków rozwoju przemysłu i całej gospodarki narodowej. Porównajmy, jak w świetle tez przedzjadowych wyglądają kierunki postępu technicznego zakładane w naszej hucie na najbliższe dwulecie, traktując dzisiejszy artykuł jako zapoczątkowanie szerszej dyskusji na ten temat, kontynuowanej następnie przez tych pracowników HiL, którzy sprawami postępu technicznego zajmują się każdego dnia.

Dyskusja taka, może nawet polemika, na naszych łamach staje się tym aktualniejsza, iż sprawy te ważą się obecnie, jeśli chodzi o plan zamierzeń zadań własnych huty w zakresie postępu technicznego, który zostanie ostatecznie opracowany po miesiącach letnich.

Mamy natomiast już plan dyrektywny na najbliższe dwa lata, tj. r. 69-70, znajdujący się aktualnie w zatwierdzaniu w Zjednoczeniu. Jak wynika z wypowiedzi inż. **D. Gajosa** kierownika TH, inż. **H. Szpili** i inż. **J. Pilcha** z TH w hucie — plan dyrektywny postępu technicznego na dwa następne lata dla HiL w zasadniczy sposób wysuwa na czoło tematy z dziedziny poprawy jakości produkcji, automatyzacji i mechanizacji, poprawy warunków bhp. Sprawa jakości nie dopiero w tych latach zyskuje priorytet: ma go już aktualnie. Zgodnie z uchwałą KSR huty, zostały przeprowadzone rozmowy z wydziałami, mające na celu ustalenie wyraźnych zadań z tej dziedziny do realizacji natychmiastowej lub w koniecznych przypadkach długofalowej, ale z przyspieszeniem już w planie zadań postępu technicznego roku bieżącego. Wskazuje to na zbieżność najpilniejszych zadań — w wyczuciu załogi HiL — z tezami przedzjazdowymi, choćby z przytoczonym na wstępie ich fragmentem.

Posłużmy się przykładami, obrazującymi kierunki postępu technicznego w poszczególnych wydziałach hutniczych. Główne kierunki rozwoju techniki w dwu najbliższych latach zmierzać będą w Zakładzie Koksochemicznym do poprawy jakości koksu, ochrony wód ściekowych przed zanieczyszczeniem nadmiernym, następnie w zakresie automatyzacji do wprowadzania sprawniejszych urządzeń i zastosowania nowych materiałów. W Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych najważniejsze kierunki, to primo-poprawa jakości produkcji w warunkach intensyfikacji procesów stalowniczych oraz secundo — zmniejszenie kosztów produkcji oraz zwiększenie dokładności ważenia surowców. Aglomerownia nadal zmierzać będzie do wprowadzenia kompleksowej automatyzacji spiekalni, z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie automatyzacji na poszczególnych węzłach taśm spiekalniczych. W Wydziale Wielkich Pieców głównym zadaniem będzie przygotowanie do automatyzacji procesu wielkopiecowego oraz zastosowanie nowych rozwiązań w zakresie transportu pyłu wielkopiecowego z jednoczesnym izotopowym pomiarem poziomu zasypu WP.

W Stalowni Martenowskiej postęp techniczny skoncentruje się głównie na opracowaniu nowej technologii odlewania stali z góry, a także na zmniejszeniu rozwarstwienia w stalach nieuspokojowych.

Nie będę mnożyć przykładów sięgając jeszcze do innych wydziałów, gdyż nie o statystykę chodzi, lecz o zbieżności poczynań w hucie w zakresie postępu technicznego z kierunkami wytyczonymi w tezach przedzjadowych. Z pewnością samo jej stwierdzenie nie jest wystarczające w okresie wielkiej dyskusji nad tezami, prowadzonej aktualnie w Hucie im. Lenina. Może jednak być punktem wyjściowym do poszerzenia tej dyskusji i przyspieszenia realizacji poszczególnych zadań z zakresu postępu technicznego, podobnie jak wiele już robi się dla poprawy jakości produkcji poszczególnych wydziałów.

Dyskusja nad tezami służyć ma bowiem nie tylko kontroli słuszności podejmowanych kierunków w hucie, nie tylko podkreśleniu m. in. roli postępu technicznego nawet w najnowocześniejszej z polskich hut, ale przede wszystkim zmobilizowaniu najlepszych ludzkich umiejętności, inicjatyw, dla dalszego zwielokrotnienia produkcji stali, niezbędnej dla gospodarki narodowej i poprawy jej jakości, koniecznej dla wytwarzania asortymentów aktualnie najnieodzowniejszych dla polskiego przemysłu na wszystkie potrzeby w kraju oraz na eksport.

ik.

Na torach — niebezpiecznie

Tyle się mówi o niebezpieczeństwie na torach, jednak stale można znaleźć ryzykantów. Może uderzenie po kieszeni, publikowanie nazwisk niepoprawnych w gazetkach ściennych — zmniejszy liczbę potencjalnych samobójców? Warto się nad tym zastanowić, chodzi przecież o życie ludzkie!

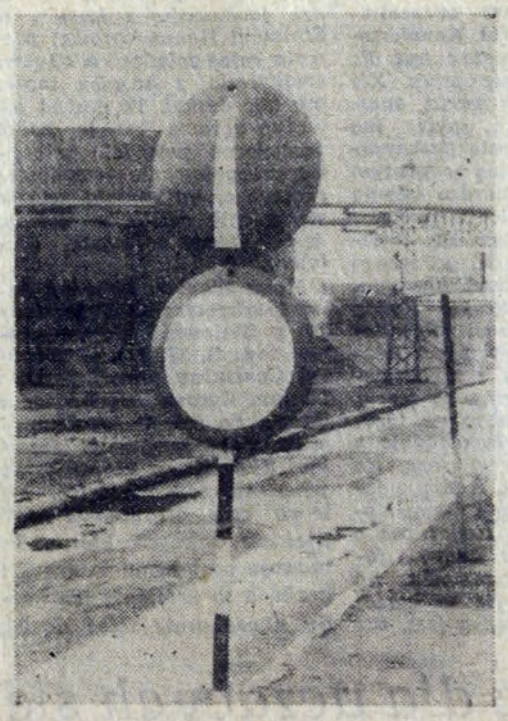

I bądź tu mądry! Dwa znaki drogowe przeczące sobie są chyba jakimś wielkim nieporozumieniem.

Chodzi prawdopodobnie o całkowite ograniczenie ruchu, z wyłączeniem pojazdów, które muszą dojechać w rejon wydziału chemicznego, ale w takim razie — gdzie jest odpowiednia tabliczka?!

FOT. J. ROŚKIEWICZ

Uroczyste spotkanie

Jeszcze jedna miła uroczystość odbyła się we wtorek w związku z oddaniem Walcowni-Slabing do użytku. Było nią spotkanie przy lampce wina wyróżnionych pracowników Inwestycji HiL z kierownictwem huty, reprezentowanym przez członka egzekutywy KW, I sekretarza KF PZPR w hucie tow. **T. Wachowskiego,** zastępcę przewodniczącego ZG ZZH, przewodniczącego Rady Zakładowej HiL tow. **J. Stefanika,** sekretarza KF PZPR tow. **M. Najduchowskiego,** przewodniczącego Rady Robotniczej tow. **I. Szparniaka,** dyrektora technicznego HiL mgr. inż. **B. Graszewskiego.** W spotkaniu udział wziął także przewodniczący Prez. DRN w Nowej Hucie mgr. inż. **S. Cichocki.**

Odznakę Budowniczego Huty im. Lenina z rąk dyr. Żerebeckiego otrzymuje Maria Kamienobrodzka — technik analityk ZLZ.

FOT. J. PODLECKI

Spotkanie rozpoczęło krótkie przemówienie dyrektora Inwestycji HiL mgr inż. **A. Kunca,** w którym podkreślił wkład pracy Pionu Inwestycji w budowę Slabingu, ofiarność wielu pracowników, przyczyniająca się do przełamania trudności jakich na żadnej wielkiej budowie nie brakuje. Gratulacje i życzenia od załóg budowlanych złożył uczestnikom spotkania dyrektor PPB HiL mgr inż. **T. Żerebecki,** uczestniczący w tej uroczystości. On też wręczył 39 pracownikom HiL Odznaki Budowniczego HiL, przyznane zarówno pracownikom Inwestycji huty jak kilku członkom załogi eksploatacyjnej Slabingu, z jego kierownikiem mgr. inż. K. Czają i I sekretarzem POP PZPR w Slabingu tow. J. Kubikiem na czele przez Min. Budownictwa.

Z kolei 6 pracowników DI, W-97 i W-96 oraz DN otrzymało Odznaki Zasłużonego Przodownika Pracy Socjalistycznej, które wręczał tow. J Stefanik. 26 pracowników DI, DN, W-96, OZR wyróżniono Odznakami Przodownika Socjalistycznej Pracy, ponadto wielu członków załogi inwestycyjnej i wydziałów HiL otrzymało dyplomy uznania za wkład pracy przy budowie Walcowni-Slabingu. Tak zakończył się ostatni akt wielkiej budowy, otwierającej jednocześnie trzeci etap rozbudowy Huty im. Lenina.

(ik)

Fragment sali podczas uroczystego spotkania.

W ostatnim losowaniu osiem samochodów dla Nowej Huty

W dniu 26 lipca odbyło się publiczne losowanie samochodów osobowych dla książeczek PKO wystawionych na terenie miasta Krakowa i woj. krakowskiego. W grupie I tj. z wkładami po 6.000 zł (jedna premia przypada na 1.500 książeczek) wzięło udział 16.475 uprawnionych do losowania książeczek, w grupie II natomiast tj. z wkładami po 9.000 zł (jedna premia przypada na tysiąc książeczek) wzięło udział 76.597 uprawnionych książeczek. **Wylosowano 88 samochodów osobowych następujących marek: Warszawa 204, Syrena 104, Trabant limuzyna 601, Moskwicz 408, Trabant combi 601, Wartburg standard 323.**

Także tym razem uśmiechnęło się szczęście do Nowej Huty. Spośród 88 samochodów, aż osiem wylosowanych zostało na książeczki PKO wystawione w Oddziale II PKO w Nowej Hucie. **A oto numery tych książeczek: 480.834 US — Syrena 104, 483.771 US — Wartburg standart 323, 615.534 US — Syrena 104, 714.105 US — Syrena 104, 1.302.053 US — Trabant limuzyna 601, 1.491.140 US — Syrena 104, 1.491.327 US — Syrena 104, 2.403.072 UO — Trabant limuzyna 601.**

Właściciele wylosowanych książeczek będą zawiadomieni najdalej w ciągu 30 dni od daty losowania o miejscu i terminie odbioru samochodów.

Z życia organizacji związkowej

Po I turnusie kolonijnym — próba oceny

Powróciły już dzieci z pierwszego turnusu kolonijnego — wypoczęte, opalone, zadowolone, a po paru dniach (od 20 do 24 lipca) wyjechały nowe grupy. Rada Zakładowa HiL postawiła więc pytanie: jak ocenić pierwszy turnus tegorocznych kolonii letnich, co było dobre, co uznać należy za krok naprzód? A jednocześnie jakie krytyczne uwagi odnotowały odwiedzające nasze placówki kolonijne kontrole z Wydz. Oświaty i Rad Narodowych, z Kuratorium, z Ministerstwa Oświaty, no i oczywiście z samej huty?

Ocena wypadła bardzo pozytywnie. I turnus kolonii udał się w całej pełni. Świadczą o tym najlepiej listy i podziękowania kolonistów, wyrażających swą wdzięczność Radzie Zakładowej Kombinatu i dyrekcji huty za zorganizowanie im doskonałego wypoczynku. Także w naszej gazecie publikowaliśmy listy i podziękowania uczestników kolonii, również utrzymane w miłym tonie.

Najważniejsze — wydaje się — jest to, że **we wszystkich placówkach kolonijnych huty nie zarejestrowano ani jednego wypadku, nie było też żadnych poważniejszych zachorowań** (poza paroma przypadkami anginy czy zaziębień). Personel pedagogiczny spisał się bardzo dobrze. Dzieci miały naprawdę przyjemny i urozmaicony program zajęć. Odbywały liczne wycieczki, kąpały się. Organizowane też były spotkania z miejscowymi dziećmi i z młodzieżą, urządzono wspólne ogniska (z występami artystycznymi) i zabawy. Dodatkową atrakcją było zwiedzanie miejscowych zabytków oraz zakładów pracy (np. koloniści w Stalowej Woli zwiedzili tamtejszą hutę).

Kilka słów o sporcie i turystyce. Wszystkie placówki huty były tego roku dobrze wyposażone w sprzęt sportowy. Było więc pod dostatkiem kometek, piłek do siatkówki oraz sprzętu zabawowego. Dzięki temu można było organizować zajęcia sportowe — bądź to na polu — bądź w salach gimnastycznych. A już na pewno w pamięci dzieciaków z Nowej Huty pozostaną igrzyska sportowe urządzone o mistrzostwo kolonii. Wspomnijmy też o tym, że w każdej placówce miały dzieci do dyspozycji bibliotekę i telewizor, nie nudziły się więc nawet w razie niepogody. Zresztą aura raczej dopisała w okresie I turnusu na całej linii, pogoda popsuła się dopiero w ostatnich dniach lipca.

Mocną stroną naszych kolonii było dobre, smaczne i obfite wyżywienie. **26 zł dziennie na dziecko, na same koszty wyżywienia, to już stwarza jakieś pojęcie, że mogło być i było bardzo dobre wyżywienie.** Zaopatrzeniowych kłopotów uniknięto po prostu w ten sposób, że jeszcze w grudniu ub. roku zabezpieczono sobie przez Wydz. Handlu punkty sprzedaży artykułów żywnościowych.

Gdzie było najlepiej, a gdzie stosunkowo gorzej? Trudno oczywiście bawić się w tego rodzaju klasyfikację, bowiem powtarzamy raz jeszcze że wszystkie placówki kolonijne huty zasłużyły sobie na wysoką ocenę. Różnice mogą oczywiście dotyczyć jedynie atrakcyjności samej miejscowości. Największym „wzięciem" cieszą się zawsze — tak już jest — placówki nad morzem. Zupełnie zrozumiałe. Tymczasem podkreślić należy, że równie zadowoleni i wypoczęci wrócili koloniści ze wszystkich placówek, a nie tylko ze Świnoujścia, Podegrodzia i Dziwnowa. Ale swoją drogą wycieczki do Szczecina oraz rejsy statkiem na pełne morze, o czym pomyślano dla dzieci, to przecież się liczy.

Na „półmetku" tegorocznych kolonii letnich odnotować możemy następujące dane statystyczne: 1771 dzieci wypoczywało na koloniach (w Świnoujściu 287, w Porąbce — 219, w Piwnicznej — 280, w Stalowej Woli — 233, w Wiśniczu Starym — 101, w Strzyżowie — 114, w Wiślicy — 212 i w Podegrodziu — 225). Ponadto na półkolonii w Nowej Hucie było w I turnusie 98 dzieci (mało, miejsca nie zostały w pełni wykorzystane, a szkoda), na obozach harcerskich przebywało 250 dzieci i w placówkach tzw. obcych — 200 dzieci. **W sumie z wypoczynku letniego skorzystało już 2.319 dzieci.**

Koniecznie parę słów poświęcić trzeba naszej półkolonii. Pomysł okazał się bardzo dobry, półkolonia świetnie zdaje egzamin. Urządzono ją w Szkole nr 85 na ul. Bulwarowej, dzieci przebywają tu od godziny 8 do 16. W pierwszym turnusie brało udział tylko 98 dzieci, podczas gdy zagwarantowano 150 miejsc. Obawy, czy będzie to dość atrakcyjna forma wypoczynku, okazały się zupełnie niesłuszne. Program zajęć jest ciekawy, niezwykle urozmaicony. Co drugi dzień — wycieczki autobusowe, m. in. do Skały Kmity, na Zarabie, do Doliny Bolechowskiej, do Niepołomic, do Lasku Wolskiego. Kąpiele w basenie w Nowej Hucie. Gry sportowe (kometka, ping-pong) w sali gimnastycznej. Wyżywienie: śniadania, obiady i podwieczorki — smaczne, obfite. **Rodzice są bardzo zadowoleni, gdyż nie bez znaczenia jest przecież fakt, że za półkolonie płacą o połowę taniej niż za kolonie.**

Pierwszy turnus nie był w pełni obsadzony, to samo jest i na drugim. Znowu na 150 miejsc znalazło się zaledwie ok. 100 chętnych. Są więc wolne miejsca, warto się jeszcze zastanowić i jeżeli dziecko nie ma innych możliwości wypoczynku poza miastem, zapisać je na półkolonię. Turnus trwa 26 dni.

Obecnie 1595 dzieci naszych hutników zażywa wypoczynku na II turnusie kolonii letnich. Nieco mniej niż poprzednio, a to dlatego, że w Podegrodziu organizowany był tylko jeden turnus i stąd różnica. Pierwsze sygnały jakie nadeszły do huty świadczą, że wszystko jest na koloniach w porządku. Gorzej natomiast z pogodą. Deszcz i zimno. Życzymy, aby po tym smutnym „preludium" nastąpiła śliczna, słoneczna pogoda! Życzymy uczestnikom II turunsu — wszędzie: w górach i nad morzem — dobrego, pogodnego wypoczynku! **(jd)**

Sylwetki działaczy sportowych

Kurs na młodzież

Z inż. **Jerzym Findyszem**, wiceprezesem do spraw sportowych klubu sportowego Hutnik rozmawiam w pokoju prezydium klubu, w którym wisi szereg pamiątkowych zestawów zdjęć (tzw. tableau) działaczy sportowych i zawodników. M. in. są zdjęcia wykonane w 1962 roku na 10-lecie sekcji bokserskiej. Na tym tableau jest również zdjęcie inż. Findysza (takie samo jak to, które publikujemy powyżej — jego właściciel nic się przez te 6 lat nie zmienił — sport konserwuje). Z podpisem: wiceprzewodniczący sekcji.

Boks jest i dziś tą dyscypliną, której rozwój leży na sercu wiceprezesowi do spraw sportowych. Gdy prezydium klubu wybierało spośród siebie odpowiedzialnych za poszczególne sekcje — wiadomo było, że inż. Findysz zaopiekuje się sekcją bokserską.

Ale nie tylko boks. Tu trzeba by się cofnąć o prawie 20 lat wstecz. Inż. J. Findysz, dziś zastępca kierownika Wydziału Przerobu Żużla do spraw produkcji, rozpoczął wtedy w 1949 roku, pracę w naszej hucie. Należał do tej nielicznej grupy pracowników, którzy w Krakowie, przy ulicy Oleandry, tworzyli wtedy zalążek dzisiejszej 30-tysięcznej załogi kombinatu. Był członkiem sekcji motorowej działającej przy ówczesnym kole sportowym Stal. Gdy w wiele lat później przyszło sekcję sportów motorowych reaktywować już w nowych warunkach i w innym miejscu, w Nowej Hucie — inż. Findysz był jednym z tych działaczy sportowych, którzy ją z powrotem do życia powołali.

— Jaki kierunek, jaka dziedzina dominuje w pracy sportowej zarządu klubu — pytamy naszego rozmówcę.

— *Kurs na młodzież. Mamy w klubie zespoły wyczynowe, niektóre najwyższej w Polsce klasy, i mamy związane z tym obowiązki. Ale przedmiotem szczególnej naszej troski jest stały napływ do sekcji młodych chłopców i dziewcząt z Nowej Huty. Otaczamy szczególną opieką najmłodsze zespoły juniorów, młodzików, trampkarzy. W czym się to objawia? W tym roku, podobnie zresztą jak w latach ubiegłych, wysłaliśmy — dzięki pomocy Rady Zakładowej, Zarządu Fabrycznego ZMS i Dyrekcji — około 100 młodych chłopców i dziewcząt ze wszystkich prawie sekcji na obóz wypoczynkowo-szkoleniowy do Świnoujścia. Jesteśmy jednym z nielicznych klubów w Krakowie, który od paru lat organizuje na swym stadionie półkolonie dla młodych piłkarzy, prowadzone przez instruktorów klubu. Mamy w klubie trzy szkółki sportowe: boksu, siatkówki i lekkiej atletyki. W szkółce bokserskiej, którą prowadzą trenerzy Kudłacik i Drucis zdobywali umiejętności sportowe m. in. tacy wybijający się dziś młodzi pięściarze jak Krzysztof Skałka, F. Cegła (który niedługo wraca z wojska), Kopeć, Pirowski, Trebus, Kęsicki. W prowadzeniu szkółek pomaga nam finansowo Centralna Rada Związków Zawodowych.*

Bardzo szeroko zakrojona jest praca z młodzieżą w sekcji piłkarskiej. I są wyniki. Dzięki pracy trenerów Hymczaka, Strojnego, Mirka, Cygana w zespołach juniorów jest wielu młodych piłkarzy o znacznych już umiejętnościach. M. in. Ząbek, Płaszewski, Jagielski, Franczuiak w grupie juniorów starszych czy Krzeczowski, Wolny, Nowak w grupie juniorów młodszych. Zdecydowane odmłodzenie drużyny rezerwowej daje tym młodym chłopcom okazję do wykazania się swymi umiejętnościami i ewentualnego awansu do pierwszego zespołu. Taką selekcję przeszli przecież aktualni członkowie pierwszej drużyny: Gładysek, Szewczyk, Krzyżanowski, Ptak, Niemiec (ten ostatni wraca niedługo z wojska).

Przykładamy wielką wagę do ścisłej współpracy z Międzyszkolnym Klubem Sportowym Krakus. Pomagamy naszym partnerom bo przecież do Krakusa trafiają w niemniejszym chyba procencie niż do Hutnika synowie i córki pracowników naszej huty. Pomagamy, przekazując MKS-wi sprzęt, zabieramy po paru członków sekcji Krakusa na obozy sportowe, trenerzy wymieniają doświadczenia. Oczywiście nasz klub czerpie również z tej współpracy bezpośrednie korzyści. Zawodnicy Krakusa, po ukończeniu wieku juniorów, przechodzą do nas. Tak na przykład sekcję piłki ręcznej, która chyba najwszechstronniej rozwinęła współpracę z klubem międzyszkolnym, zasilili ostatnio zawodnicy Krakusa: Andrzej Flasza, Tadeusz Marć, Zbigniew Krajewski. Takich nazwisk możnaby znaleźć więcej — w sekcji lekkoatletycznej, koszykówki, piłki nożnej.

Kurs na młodzież prowadzimy z myślą o przyszłości naszych czołowych zespołów. Doświadczenie uczy nas, że z zawodników u nas wychowanych, związanych od dzieciństwa z naszym środowiskiem można stworzyć kolektywy sportowe lepiej się wzajemnie rozumiejące, bardziej przywiązane do barw klubowych. Nasza drużyna koszykówki żeńskiej, złożona z bardzo młodych zawodniczek — w zdecydowanej większości młodziczek i juniorek — oparła się konkurencji znacznie starszych i bardziej doświadczonych rywalek i utrzymała się w II lidze.

Chcemy, aby młodzież, która wybija się w sporcie, świeciła przykładem również w innych dziedzinach, przede wszystkim w nauce. Sport nie może być i nie jest celem samym w sobie. Tkwią w nim olbrzymie walory wychowawcze. Ich wydobycie zależy w znacznej mierze od trenerów, którzy pracują przecież z młodzieżą na codzień. To też wymagamy od naszej kadry trenersko-instruktorskiej stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych i pedagogicznych. Staramy się uczyć sportową młodzież przywiązania do kolektywu, do klubu, poszanowania mienia społecznego (choćby poprzez właściwe obchodzenie się ze sprzętem sportowym), zasad koleżeńskości, dyscypliny, punktualności i innych walorów, które ceni się nie tylko na boisku.

w. b.

Bierzemy udział w Rajdzie Przyjaźni

W dniach 16 — 22 września br. odbywa się Rajd Przyjaźni Szlakami Lenina. Już od wielu lat biorą w nim udział turyści z Huty im. Lenina — współorganizatorzy tegoż rajdu. Również i w tym roku weźmiemy udział w XIII Rajdzie Przyjaźni w dyseyplinach: górskiej, pieszej — nizinnej, samochodowo-motorowej i kolarskiej.

Zarząd Oddziału PTTK organizuje udział turystów górskich i pieszych na niżej wymienionych trasach:

GÓRSKIE:

7-dniowe: Bukowina — Morskie Oko — H. Gąsienicowa — Polana Chochołowska — Dolina Małej Łąki — Giewont — H. Kondratowa — Ścieżka nad Reglami — Dolina Białego — Zakopane.

3-dniowe: 1) Kuźnice — H. Gąsienicowa — Zawrat — Morskie Oko — Bukowina Poronin — autobusem do Zakopanego.

2) Kuźnice — Czerwone Wierchy — Ornak — Ścieżka nad Reglami — Bystre — Nosal — Zakopane.

3) Morskie Oko — Zawrat — H. Gąsienicowa — Giewont — Dol. Strążyska — Ścieżka nad Reglami — Dol. Białego — Zakopane.

4) Dol. Chochołowska — Wołowiec — Ornak — Ścieżka nad Reglami — Gubałówka — Poronin — autobusem do Zakopanego.

5) Mszana Dolna — Lubań — Rabka Turbacz — Nowy Targ — autobusem do Zakopanego.

2-dniowa: 1) Kiry — Hala Miętusia — Giewont — Kuźnice — Nosal — Zakopane.

2) Kuźnice — Ścieżka nad Reglami — Dol. Strążyska — Nosal Zakopane.

PIESZE — NIZINNE:

3-dniowa: Czarny Dunajec — Witów — Kościelisko — Ścieżka pod Reglami — Zakopane.

2-dniowa: Szaflary — Międzyczerwienne — Furmanowa — Gubałówka — Zakopane.

Zgłoszenia wstępne na w/w trasy przyjmują od 5. IX. Wydziałowe Zarządy Kół oraz Biuro Oddziału PTTK.

Oczekujemy licznego udziału w tradycyjnym już dla nas Rajdzie.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, wskazane jest wcześniejsze zgłaszanie swojego udziału.

Równocześnie zawiadamiamy, że Zarząd Oddziału PTTK — organizuje w dniu 5 bm. o godz. 15.45 w bud. „S" pok. 101 zebranie wszystkich członków Zarządów Kół PTTK, celem szerszego omówienia naszego udziału w Rajdzie i prosi o punktualne przybycie.

J. Z.

Spływ kajakowy na Nidzie

W dniach 16—18 sierpnia br. odbędzie się atrakcyjna impreza turystyczna hutników - wodniaków, **III spływ kajakowy na rzece Nidzie.** Organizatorami spływu są: Rada Zakładowa Kombinatu, Oddział PTTK oraz Komisja Turystyki Kajakowej. Spływ odbędzie się pod hasłem uczczenia przez wodniaków 25 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego, 40 rocznicy powstania Ligi Ochrony Przyrody. Jego celem jest spopularyzowanie walorów krajoznawczych i turystycznych najpiękniejszego odcinka rzeki Nidy, popularyzacja turystyki kajakowej jako jednej z form indywidualnego i zorganizowanego wypoczynku. Przy okazji spływu nastąpi też wymiana doświadczeń wodniackich i organizacyjnych z aktywem turystycznym hutników.

III spływ kajakowy na Nidzie odbędzie się na trasie Pińczów — Nowy Korczyn. Etapy dzienne: 17 sierpnia Pińczów — Wiślica (ok. 40 km), 18 sierpnia Wiślica — Nowy Korczyn (ok. 22 km). Warunkiem uczestnictwa w spływie jest umiejętność pływania udokumentowana posiadaniem aktualnej karty pływackiej. Zgłaszający biorą pełną odpowiedzialność za poziom i stan zdrowia osad. Wszyscy uczestnicy startują na własną odpowiedzialność. Osoby niepełnoletnie mogą uczestniczyć w imprezie, ale pod warunkiem, że płynąć będą wraz z opiekunem. Za osobę nie posiadającą karty pływackiej wypełnia oświadczenie posiadacz karty, który płynąć będzie razem z nią na kajaku przez cały czas spływu.

Zgłoszenia na spływ nadsyłać należy na załączonej do regulaminu „karcie zgłoszenia uczestnictwa" do dnia 8 sierpnia br. na adres Biura Oddziału PTTK HiL, budynek „S" centrum administracyjnego huty. Równocześnie ze zgłoszeniem należy wpłacić tytułem kosztów organizacyjnych 20 zł od osoby plus za znaczek pamiątkowy 25 zł. Wpłaty należy dokonywać przekazem pocztowym na adres PTTK Oddział w HiL, lub bezpośrednio w Biurze Oddziału PTTK. Na odwrocie należy podać nazwiska osób zgłaszających się na spływ.

(jd)

Serdeczne wyrazy współczucia żonie i rodzinie tragicznie zmarłego w dniu 23. 7. 68 kol.

HENRYKA PIETRASA

składa Kierownictwo, Rada Zakładowa, POP PZPR, ZMS Wydz. W-3

Za pomoc w zorganizowaniu uroczystości pogrzebowych tragicznie zmarłego HENRYKA PIETRASA podziękowanie składają Kierownictwu Wydz. W-3 i współpracownikom

ŻONA, RODZICE, BRAT

Sezon ogórkowy — nie dla szachistów

Jak już z tytułu niedwuznacznie wynika szachiści — w odróżnieniu od zawodników innych sekcji nie mają przerwy w swej sportowej działalności. Obrodziły bowiem różnego rodzaju imprezy tego lata, a więc w porze roku, gdy większość sportowców przebywa na obozach kondycyjno-szkoleniowych, a w rozgrywkach ligowych następuje przerwa.

A więc od 7 do 22 lipca odbywał się w Lublinie Międzynarodowy Festiwal Szachowy im. PKWN. Udział w Festiwalu brali dwaj zawodnicy Hutnika: **Ryszard Gąsiorowski** i **Kazimierz Steczkowski.** Rozgrywali oni swe partie w tzw. finale B. w którym startowali szachiści do kandydatów na mistrzów włącznie. Finał A natomiast obejmował grupę mistrzów międzynarodowych. Do udziału w grupie A zaproszony był Jerzy Kostro z Hutnika, niestety, ze względu na przygotowania do Olimpiady Szachowej nie mógł startować w lubelskim Festiwalu.

Jak więc powiodło się naszym reprezentantom? K. Steczkowski uzyskał 7,5 pkt. zajmując ex aequo z Konikowskim z Poznania 1-2 miejsce, zaś R. Gąsiorowski podzielił 3-4 miejsce.

W mistrzostwach Polski juniorek rozegranych w Bydgoszczy w dniach 15-28 lipca startowała jedyna reprezentantka Hutnika **Ewa Batko.** Był to debiut tej szesnastoletniej szachistki. Zajęła ona miejsce w drugiej dziesiątce — choć mogła uzyskać lepszą pozycję. Nienajlepszy start położyć można jednak na karb braku rutyny, doświadczeń w tak poważnej imprezie.

Natomiast w Nowej Hucie — dokładniej w Ognisku Młodych — zakończyły się w piątek mistrzostwa Polski juniorów, trwające od 23 lipca. W chwili gdy pisaliśmy tę informację — mistrzostwa jeszcze trwały. Wyniki szachistów Hutnika? **Nagrodzki** na trzy rundy przed zakończeniem mistrzostw miał 4,5 pkt. (na 7 możliwych), zajmując 4-5 miejsce, Grobler zaś uplasował się w drugiej dziesiątce uzyskując 3,5 pkt. Nagrodzki ma szanse zajęcia miejsca w pierwszej szóstce. W mistrzostwach prowadzi wicemistrz Polski seniorów **Lewi** — który już zdążył zebrać na koncie 6,5 pkt. Jest więc niezagrożony w swej pozycji lidera.

br.

DZIĘKUJEMY...

... dzieciom pracowników Cementowni Nowa Huta przebywającym na kolonii letniej w Rożnowicach — za serdeczne pozdrowienia i podziękowania dla organizatorów wspaniałego wypoczynku. Szczególnie dziękujemy za trud pięknego wykonania pozdrowień — na kartonie, tuszem, z ilustracjami. Jak widać, dzieci pracowników Cementowni mają niemałe zdolności plastyczne!

Dowódcą Zakładowego Oddziału Samoobrony Huty im. Lenina jest od dłuższego już czasu inż. Władysław Grzebyszak. Nieustannie zabiega o postawienie na coraz to wyższym poziomie stanu przygotowania do samoobrony Huty im. Lenina, znajdując odpowiednie poparcie ze strony kierownictwa administracyjnego huty, partyjnego i związkowego. Poruszanie tych zagadnień na egzekutywach KF PZPR przez I sekretarza tow. Wachowskiego, zrozumienie wagi problemu przez działaczy partyjnych znalazło swoje odbicie wśród załogi HiL. Bez zainteresowania — mówi tow. W. Grzebyszak — tymi zagadnieniami szerokiego ogółu załogi nie można mieć spodziewanych efektów: samoobrona to przecież interes nie tylko kombinatu, ale nas wszystkich w razie zagrożenia. Na zdjęciu u góry tow. Grzebyszak w rozmowie z przedstawicielem WSzW płk Maruszyńskim.

Gdy ciepło na dworze pracować można z podwiniętymi rękawami. Nieco trudniej jest jednak w odzieży ochronnej typu L-1 o czym przekonują się członkowie służby ratownictwa technicznego w czasie ćwiczeń szkoleniowych. Na zdjęciu: P. Ciepiwa z W-17 przy pracy z młotem pneumatycznym.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

Warszawa 1944–1968

24 lata temu, w upalny dzień sierpniowy zaczęła się epopeja Niepokonanego Miasta. Wybiła godzina „W". Do akcji, określonej w konspiracji kryptonimem „Burza" weszły oddziały partyzanckie Warszawy. 63 dni obfitej daniny krwi, dni walki i bezprzykładnego bohaterstwa ludności stolicy. Na barykadach, które wyrosły tego sierpniowego popołudnia na ulicach Warszawy stanęli wszyscy, bez względu na zapatrywania polityczne i orientację. Młodzież, często nawet dzieci — i starzy, Akowcy — i Peperowcy, harcerze z Szarych Szeregów — i kobiety.

Decyzja powstania przeciw okupantowi, która zapadła w dniu 26 lipca w lokalu konspiracyjnym przy ulicy Chłodnej nr 4, na naradzie dowództwa AK, nie była uzasadniona i słuszna z jakiego by nie patrzeć na nią punktu widzenia. Ani wojskowego, ani politycznego. Miała to być odpowiedź reakcji powstałemu co dopiero w Lublinie Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego. Rządowi emigracyjnemu w Londynie, z którym konsultowano wybuch Powstania Warszawskiego, potrzebne było opanowanie stolicy zanim wkroczą do niej wojska radzieckie i walczące u ich boku oddziały Ludowego Wojska Polskiego. Była to demonstracja polityczna, element gry wytrawnych polityków, którzy rzucając na szalę życie milionowego miasta, widzieli tylko swe egoistyczne, klasowe interesy, swe cele, które nie mogły i nie były celami narodu.

W godzinie „W" do walki stanęła cała Warszawa. Nie omylili się inspiratorzy powstania, którzy ignorując konieczność uzgodnienia jego wybuchu z Armią Radziecką ze Związkiem Radzieckim, — z daleka, sami całkowicie bezpieczni przed niemieckimi bombami, pchnęli ludność stolicy do boju. Nie zawiodły Mikołajczyka rachuby. Rachunek krzywd i upokorzeń, mordarstw i gwałtów doznanych od hitlerowców, miał być spłacony. I to wystarczyło stolicy do podjęcia nierównej walki.

Pod bombami niemieckich Stukasów waliły się w gruzy domy, płonęły całe dzielnice Warszawy. Lała się polska krew. Toczył się bój o każdy kamień nieujarzmionego, dumnego miasta. A jednocześnie z Londynu płynęły na falach eteru — zamiast oczekiwanej pomocy wojskowej — dźwięki chorału „Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej". Nie tego jednak oczekiwała walcząca Warszawa, ale broni, amunicji, żywności. Po prostu: p o m o c y. Domagała się powietrznego desantu Polskiej Brygady Spadochronowej gen. Sosabowskiego, domagała się zrzutów.

Mimo bohaterstwa, Powstanie upadło po 63 dniach walki. Zapisana została jeszcze jedna piękna karta polskiego patriotyzmu i miłości Ojczyzny. Cały kraj dumny jest ze swej stolicy, której symbolem — pomnik niezwyciężonej Nike.

Minęło już prawie ćwierćwiecze od Powstania. Wyrosła nowa, jeszcze piękniejsza Warszawa. W sierpniu 1968 — wspominając Powstanie trudno oprzeć się paru refleksjom. Oto w NRF żyją na swobodzie ludzie, którzy utopili Powstanie Warszawskie we krwi. Żyje na wyspie Sylt słynny kat Warszawy gen. Von dem Bach Żelewski — morderca tysięcy ludzi. Nikt ich nie rozliczył i nie rozlicza za popełnione zbrodnie. Mało tego, ci właśnie ludzie myślą o nowych zbrodniach, śni im się odwet, rewanż za przegraną wojnę. Marzą o broni atomowej, i o tym, aby swe bogate doświadczenia w roli oprawców, raz jeszcze wykorzystać. Taka jest atmosfera polityczna w NRF, o tym zapominać nie wolno.

(jd)

GŁOS MŁODYCH

Nie łatwo być dobrym mistrzem

— Nie jestem mistrzem autokratą. I to chyba jest jednym z czynników, który zadecydował o atmosferze w mojej brygadzie.

Tak mniej więcej zaczęła się nasza rozmowa z **Józefem Zdradziszem**, który zdobył niedawno zaszczytny tytuł „Najlepszy mistrz-nauczyciel i wychowawca młodzieży". Jest on jednym z czterech mistrzów (w HiL), którym drogą plebiscytu takie miano przyznano. Konkurs był wyjątkowo żywotnie przyjęty przez załogę. Wzbudził zainteresowanie nie tylko młodzieży, lecz i starszych. W końcu dla nikogo nie jest rzeczą obojętną kto zostaje wybranym tym „naj, naj..."

Wróćmy jednak do rozmowy z J. Zdradziszem. Interesuje nas przede wszystkim co składa się na określenie „dobry mistrz", jakie warunki musi spełniać, żeby zadowolona była z niego brygada, a także jego przełożeni i zakład...

— Właśnie — kontynuuje J. Zdradzisz — jest to szczególnie trudna sprawa. Umiejętność godzenia interesów indywidualnych z interesami ogólnymi. Jak wiadomo nie zawsze istnieje tu całkowita zgodność (zwłaszcza jeśli idzie o tendencję do osiągania wysokich zarobków), trzeba więc postępować w ten sposób, żeby unikać sytuacji konfliktowych, stwarzając odpowiednią atmosferę.

— Niezwykle ważną rzeczą jest osiągnięcie takiego stanu w brygadzie, kiedy każdy jej członek może zaprezentować swą inicjatywę. Realizowanie postulatów i wniosków zgłaszanych przez podległych sobie pracowników — prowadzi do wzrostu poczucia odpowiedzialności, a to jest warunek wszelkiego powodzenia.

Inna sprawa to przestrzeganie starej zasady, że do każdego pracownika należy podchodzić bardzo indywidualnie. Zasada ta sprawdza się w codziennej praktyce niemal na każdym kroku. Z kolei to uwarunkowane jest znajomością ludzi, ich problemów, trosk i kłopotów. Wtedy o wiele łatwiej jest kierować pracą i ludźmi.

— Co Twoim zdaniem zaważyło na tym, że znalazłeś się wśród tych najlepszych mistrzów?

— Ocena należy nie do mnie. Ale skoro już tak się stało wydaje mi się, że składa się na to kompleks spraw. Dużą rolę odegrało prowadzone systematycznie współzawodnictwo, oparte o właściwe kryteria. Według mnie nie ma brygad złych, opornych. Właśnie dzięki współzawodnictwu udało mi się swoją brygadę pobudzić do aktywnej pracy i działania. Zdarzało się, że nawet z innych odcinków produkcji przychodzili ludzie żeby pomóc w wykonaniu specjalnie trudnego zadania. Problem polega na tym, żeby taka atmosfera nie była tylko przelotną mobilizacją, lecz stałym zjawiskiem i codzienną praktyką.

— Mistrz-nauczyciel, mistrz-wychowawca... to bardzo dumnie brzmi. Jak to wygląda w życiu?

— Wszystko co robimy jest elementem wychowania. Dlatego tak ważnym jest osobisty przykład mistrza. Na nic zda się formalna dyscyplina i nakazy, jeżeli mistrz sam jest nie w porządku wobec pracy zawodowej, wobec kolegów i współpracowników.

Poza tym własne postępowanie należy stale analizować. Z porażek i kompromisów też trzeba wyciągać wnioski dla siebie.

— A jak radzisz sobie z niewątpliwie trudną sprawą jaką jest karanie i wyciąganie tzw. wniosków dyscyplinarnych. Jest to przecież nieuniknione...

— Istotnie niełatwa sprawa. Wysokie wymagania i dyscyplina musi być oparta o pełne zrozumienie... Karanie musi jednak mieć charakter bardzo indywidualny i nie może być nadużywane. Przestaje wtedy być instrumentem wychowania.

Jeszcze na dwa zagadnienia chciałbym zwrócić uwagę. Po pierwsze konsekwencja w postępowaniu i współudział w organizacji tzw. życia po pracy. Myślę tu o wspólnych imprezach, spotkaniach, wycieczkach itp. które cementują zespół i tworzą z brygady rzeczywiście społeczność o wspólnych interesach i celach. Wtedy pracownik nawet zmęczony wysiłkiem fizycznym wychodzi z pracy — zadowolony i pełen chęci do dalszej pracy.

J.Z.

Porady praktyczne

Na prośbę Pani J. Sz. z osiedla Stalowego, podajemy przepisy na przetwory z owoców jagodowych, na zimę. Ponieważ jesteśmy obecnie w pełni sezonu owocowego sądzimy, że porady nasze wykorzystają i inne czytelniczki.

Na wstępie zwracamy uwagę na ogólny warunek gwarantujący dodatni efekt zabiegów — przy zakupie owoców przeznaczonych na przetwory, należy wybierać okazy zdrowe jędrne i nie przejrzałe. **1. Surówka z jagód (poziomek, porzeczek, malin, jeżyn, agrestu).** Owoce należy przebrać (oberwać zielone szypułki), umyć i osączyć. Poziomki można od razu rozetrzeć z cukrem w wyparzonej donicy. Maliny, jeżyny, porzeczki i agrest należy uprzednio przetrzeć, najlepiej przez nylonowe sito i dopiero później utrzeć w donicy na jednolitą masę. Gotowy przecier przekładamy do wyparzonych lub wyjałowionych w gorącym piekarniku słoików. Słoiki przykrywamy krążkiem celofanu albo zwilżonym spirytusem pergaminem — zalewamy pechem, lub opakowujemy celofanem. Do surówek najlepiej nadają się słoiki o pojemności 200—250 g. **2. Przecier z owoców jagodowych (w zimie można przetwór wykorzystać do zup owocowych, deserów lub jako surowiec do dżemów).** — Przebrane, umyte i osączone owoce miażdżymy i gotujemy w ich własnym soku (agrest musi być podlany odrobiną wody). Po krótkim gotowaniu, owoce możemy przetrzeć przez sito, względnie od razu przekładamy do uprzednio umytych i wyparzonych słoików. — Dalej postępujemy jak w wyżej podanym przepisie. **3. Owoce jagodowe pasteryzowane w całości.** — Oczyszczone, umyte i osączone owoce wsypujemy do umytych i wyparzonych butelek lub słoików. Napełnione naczynia zamykamy, opakowujemy (jak wyżej) i pasteryzujemy ustawiając w naczyniu z gorącą wodą. Pasteryzacja odbywa się w temperaturze 80 st. C w czasie około 30 minut.

Budujemy Dom Młodości

Ostatnio składki na budowę Domu Młodości wpłaciły: Zesławickie Zakłady Ceramiki Budowlanej — 964 zł, Krakowskie Zakłady Betoniarskie i Żelbetowe — 5624, PBM Nowa Huta 21.034, Prezydium DRN — 299, Spółdzielnia Pracy Fryzjerów „Uroda" — 470, DZBM-1504, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej — 2690, Nowohucka Drukarnia Przemysłu Terenowego — 475, „Cementownia" Nowa Huta 17.856, Krak. Sp-nia Pracy Garmażerynno - Wędliniarska — 1706, NZG — 951, Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe — 14.645, Krakowskie Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Budownictwa — 5446, Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych — 6164, Zakłady Przemysłu Tytoniowego — 7250, KD PZPR — 337 zł.

Według danych na 1 lipca bież. roku, w poszczególnych przedsiębiorstwach i instytucjach są duże różnice w stosunku wpłat do zadeklarowanych sum. Oto dane procentowe z kilku przedsiębiorstw.

DZBM na zadeklarowaną kwotę w wysokości 150 tys. zł wpłacił już 62,1 proc., Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej: 136.700 zł — 68,4 proc., Nowohuckie Zakłady Gastronomiczne: 42.500 — 46,7 proc., Cementownia Nowa Huta: 250 tys. — 43,8 proc., HPR-1 mln zł — 43,4 proc., Zesławickie Zakłady Ceramiki Budowlanej: 60 tys. zł — 43 proc., Sp-nia Pracy Fryzjerów „Uroda": 35 tys. — 44,7 proc., Sp-nia Pracy „Aktywizacja": — 50 tys. zł — 40 proc.

Huta im. Lenina na zadeklarowaną kwotę w wysokości 6 mln zł wpłaciła do tej pory 33,3 proc. a PPB HiL tylko 10 proc., na zadeklarowane 1.500 tys. zł.

Jednorazowo wpłaciły pieniądze na budowę Domu Młodości w Nowej Hucie: Technikum Elektryczne i ZSZ (15 tys. zł), ZSZ (5.800), PSS (30 tys.), szkoła podstawowa nr 84(715) oraz Technikum Ekonomiczne nr 2 — 403 zł **bg**

Moda

Dwuczęściowy komplet, który będzie można ubrać również w cieplejsze jesienne dni. Składa się z lekko wciętej, bez żadnych ozdób sukienki. W razie potrzeby na sukienkę można włożyć z długimi rękawami żakiet, wyróżniający się najmodniejszego kroju kołnierzem.

POWOŁANIE KOŁA TRZZ PRZY DE

Z udziałem członków ZF TRZZ odbyło się zebranie w Dyrekcji Ekonomicznej, w czasie którego wybrany został Zarząd Koła TRZZ. Przew. Koła TRZZ wybrana została **Teresa Sznitko.** Nowy Zarząd Koła skupił uwagę na opracowaniu planu pracy, który dostosowany będzie do zagadnień związanych z Ziemią Lubuską.

To nasz wspólny majątek!

Nie od dziś wiemy, że również w naszej hucie są ludzie mający „lepkie" ręce. Giną sedesy, żarówki, zlewy, kurki w szatniach i umywalniach, następnie różne narzędzia jak klucze, wiertła itd. Wszystko to ulatnia się przez strzeżone bramy i nie tylko przez nie. Również przechodzi innymi sposobami, np. obok Hali Garaży, w stronę Straży Pożarnej, gdzie widać porozrywane druty.

Trzeba stwierdzić, że Straż Przemysłowa robi co może, żeby wyłapywać złodziejaszków. Muszą to jednak robić wszyscy. Np. strażnik przy ZLZ również powinien zawsze kontrolować przepustki. Drugim słabym punktem jest budka strażników usytuowana na styku torów kolejowych stacji Surowca I ze stacją w Rudzie.

Warto publikować w gazecie nazwiska złodziejaszków przyłapanych przez Straż. Moim zdaniem pomogłoby to w zasadniczy sposób. Również niektórym strażnikom trzebaby postawić dwóję za brak dostatecznej czujności. Może któryś z pracowników Straży zostałby korespondentem GNH? Stałe opisywanie przypadków wykrytych kradzieży może być bardzo skuteczne.

M. Szymański
Korespondent

Czyny społeczne

W RESORCIE OŚWIATY

W ciągu pierwszych 6 miesięcy bież. roku wykonano szereg prac społecznych w ramach Wydziału Oświaty Prez. DRN, polegających na zakładaniu nowych miejsc zabaw, remontach starych i wyposażeniu w sprzęt zabawowy.

Wykonano liczne prace porządkowe, mające na celu przygotowanie terenów pod budowę ogródków jordanowskich w osiedlach: Kalinowym, Wadowie i Na Skarpie, otwartych placów zabaw: w Pleszowie, Krzesławicach, os. Kolorowym, Jagiellońskim i Krakowiaków.

W ramach resortu oświaty wykonano remonty pomieszczeń na świetlice dziecięce w os. Słonecznym i Jagiellońskim, podobne prace rozpoczęto Na Wzgórzach i w os. Ogrodowym. Do prac społecznych należy również zaliczyć malowanie i konserwację urządzeń w 30 ogródkach jordanowskich,40 otwartych placach zabaw, naprawę i remonty ogrodzeń i sprzętu przy szkołach nr: 80, 115, 103, 87, 85, 101. Rozpoczęto również budowę ogródków geograficznych w szkołach 103 i 115.

Zajęto się ponadto odnowieniem sprzętu i ogrodzeń przy 4 przedszkolach (nr. 111, 105, 109 i 21). W ramach prac społecznych wybudowano zaplecze gospodarcze basenu w Parku Dziecięcym w os. Kolorowym.

W RESORCIE SŁUŻBY ZDROWIA

Wartość czynów społecznych w tym resorcie na przestrzeni 6 miesięcy bież. roku wynosi 115 tys. zł. A oto wykonane prace na terenie Szpitala im. Żeromskiego: zaadaptowanie pomieszczenia węzła sanitarnego, wykonanie zadaszenia na drabinę kołową oraz splantowanie nasypu.

Ponadto wykonano szereg prac porządkowych wokół placówek służby zdrowia: VI i II Przychodni Obwodowej, budynku Dzielnicowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej, Państwowego Domu Małych Dzieci oraz wokół budynków Dzielnicowego Zespołu Żłobków.

Pracownicy VI Przychodni Obwodowej uporządkowali także teren przy przychodni w os. Lubocza. **bg**

OGÓLNOKRAJOWE SEMINARIUM DLA KTiR-ów W HUCIE

W związku z wynikami osiąganymi w naszej hucie w zakresie wynalazczości pracowniczej, KTiR huty zorganizuje 21 września w HiL ogólnokrajowe seminarium szkoleniowe z udziałem przewodniczących KTiR-ów z całego kraju oraz przewodniczących Komisji Wynalazczości.

Tematem seminarium będzie praca zakładowych Komisji Wynalazczości na przykładzie Komisji Wynalazczości w HiL. Seminarium zostanie zorganizowane pod protektoratem Woj. KTiR przy WKZZ w Krakowie.

(ik)

W trosce o załogę HPR

Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe jest nierozłącznie związane z hutą. Używając analogii można by je porównać do lekarza, który jest na każde zawołanie pacjenta, lekarza, który nie tylko leczy ale i okresowo bada, a w razie potrzeby przeprowadza odpowiednią kurację.

Potężnemu kombinatowi nowohuckiemu, dysponującemu tysiącami urządzeń i agregatów, ciągle rozbudowywanemu i modernizowanemu nie wystarczały usługi HPR-owskich brygad z innych ośrodków przemysłowych. Było to kłopotliwe i kosztowne zarówno dla jednej jak i drugiej strony. Dlatego też w 1962 roku powołany został specjalny oddział HPR w Krakowie.

Jak zwykle bywa — początki istnienia placówki połączone były z wieloma trudnościami. Największy kłopot, to brak kwalifikowanej kadry specjalistów oraz odpowiednich zakwaterowań. Stworzenie własnego zaplecza socjalno-bytowego wysuwało się na plan pierwszy, a to z tego powodu, że większość załogi werbowana była i jest spoza terenu Krakowa i Nowej Huty. Tak powstał projekt wybudowania ośrodka hotelowego, wyłącznie dla pracowników HPR.

Realizacja projektu napotykała na wiele trudności, m. in. ze strony Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa, które opóźniło jego wykonanie o półtora roku. Dlatego też dopiero w lipcu 1967 nastąpiło przekazanie do użytku pierwszego budynku hotelowego w Czyżynach, posiadającego 600 miejsc.

Dla rozbudowywującego się przedsiębiorstwa i w związku z tym wzrastającej załogi ilość ta była niewystarczająca. Zdecydowano więc wybudować drugi, równorzędny budynek. Tak więc powstał samodzielny Ośrodek Hotelowy, posiadający do swej dyspozycji 1200 miejsc.

Wiele prac związanych z budową Ośrodka wykonali sami przyszli jego mieszkańcy. Największym sukcesem była budowa Domu Kultury w rekordowo szybkim czasie. Sceptycy nie wierzyli aby ludzie, którzy nie mieli w tym kierunku żadnych doświadczeń potrafili dokonać tego czynu. Dopingiem było zobowiązanie podjęte z okazji 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Mimo iż czasu było mało (trzy i pół miesiąca), zobowiązanie zostało wykonane. Pod koniec grudnia ub. roku kompletnie wykończony i wyposażony Dom Kultury otworzył swoje podwoje dla mieszkańców Ośrodka.

Obiekty hotelowe wybudowane zostały w pobliżu nowopowstającego Parku Kultury i Wypoczynku. Koszt całości zamyka się sumą 18 milionów złotych. Jest to zasłużony prezent dla ludzi, którzy pracują w niezmiernie ciężkich warunkach i od których zależy sprawne funkcjonowanie wielu urządzeń olbrzymiego kombinatu.

(Dokończenie na str. 8)

Dom Kultury Ośrodka, wybudowany rękami jego mieszkańców.

Wszystkie dzieci są nasze...

Godzina 0,05. Telefon do dyżurnego oficera. Anonimowy nadawca informuje o włamaniu do sklepu zabawkarskiego. Zaalarmowany radiowóz milicyjny stwierdza jednak, że to nie sklep z zabawkami dziecięcymi, lecz sąsiedni sprzętu harcerskiego. Sprawcy są jeszcze wewnątrz. Są to bracia Z. 12-letni Andrzej i 13-letni Jacek. Po dłuższej rozmowie przyznali się do jeszcze jednego włamania tej nocy, do sklepu z artykułami żelaznymi, a przed miesiącem do sklepu filatelistycznego. Sklep filatelistyczny jako, że znaczki, to rzecz ponętna. Sklep żelazny to już zupełnie co innego. Diament leżący na jego wystawie miał ułatwić rozcięcie szkła drzwi wejściowych, za którymi kryły się harcerskie finki, toporki, narzędzia do majsterkowania. Kradzież diamentu była więc momentem pośrednim na drodze do zagarnięcia upragnionych przedmiotów. Wartość tej ostatniej zdobyczy wynosiła 5 tysięcy złotych. Czy to tylko dziecięca fantazja?

Chłopcy pochodzą z dość licznej rodziny nowohuckiej, pozbawieni są dostatecznej kontroli i opieki rodziców. W szkole uchodzą za dzieci trudne, lecz nie wzbudzili większych podejrzeń. Dopiero ostatni wyczyn spowodował, że milicja zahamowała drogę stopniowych, coraz większych wykroczeń. Chłopców otoczono opieką. Funkcjonariusz osiedlowy często kontaktuje się z nimi i rodzicami, ale sprawa nie jest zakończona, nie rozwiązana generalnie. O losy tych dzieci trzeba jeszcze walczyć, aby nie znalazły się w sytuacji, gdy dopiero spotkanie z MO otwiera oczy. A mogłoby to być spotkanie na zupełnie innej płaszczyźnie, oparte na serdecznej i przyjaznej rozmowie. Kto więc ma zabiegać o dobre imię dziecka? Przecież wszystkie dzieci są nasze...

Przypomnieniem tego hasła rozpoczął zebranie inspektor Góralski z Komendy Dzielnicowej MO. Na to spotkanie 24. VII. br. przybyli przedstawiciele zakładów pracy, członkowie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, sędziowie Irena i Stefan Piotrowscy i wielu zaproszonych gości.

Przy Sztabie Dzielnicowym ORMO istnieje 25-cio osobowa grupa, której zadaniem naczelnym jest pomoc zagrożonemu dziecku poprzez wzmożoną kontrolę na ulicy, kontakty z domem i szkołą. Jednak to stanowczo za mała grupa ludzi, jak na potrzeby nowohuckie. Słusznie więc, spotkanie miało na celu włączenie do tej trudnej, wymagającej wiele taktu pracy, jeszcze więcej rodziców. Wszelkie niuanse tego problemu wyjaśniono w gronie osób, mających z racji zajmowanych stanowisk wpływ na ojców rodzin. Sędzia dla nieletnich, Irena Piotrowska do której sprawy docierają już w drastycznej formie, apelowała do pracodawców o bliższą, głębszą znajomość podwładnych. Znajomość nie tylko przydatności produkcyjnej, ale również wartości moralnych pracownika, jego sytuacji rodzinnej. Kryteria te mogłyby mieć wpływ przy przyznawaniu wszelkiego rodzaju wyróżnień.

Sprawy dziecka są drogie każdemu z nas. Około 900 dzieci w naszej dzielnicy szczególnie czeka na pomoc — są to dzieci, których rodzice zostali pozbawieni praw rodzicielskich i sieroty (100 dzieci) dzieci z rodzin przestępczych, alkoholików, z rodzin o trudnej sytuacji materialnej. Opieką kuratorów społecznych objętych jest około 300 dzieci, a pozostała reszta?

Aby „nie odkrywano ich" już jako sprawców, budzących niepokój wykroczeń, musimy wspólnie walczyć o każde z nich. Nie tylko szkoły, MO, organizacje młodzieżowe, ORMO, wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za moralne oblicze naszej dzielnicy.

Szerokie możliwości mają w tym względzie zakłady pracy, rady zakładowe. Istnieje tutaj szansa dotarcia do większości rodzin pracowniczych, gdyż większość mieszkańców skupia Huta im. Lenina. „Każdy dyrektor, przewodniczący, sekretarz zaopiekuje się jednym pracownikiem" — takie hasło wysunął sędzia Stefan Piotrowski. Hasło jest aktualne, powinno też spotkać się z dostatecznym odzewem ze strony rad zakładowych. Zwiększenie i koordynacja wszystkich placówek wychowawczych pozwoli rozszerzyć krąg działania wychowawczego.

Skierowanie pracy wychowawczej na zakłady pracy i osiedla, to najistotniejszy cel, jakiemu poświęcono zebranie. 27 grup przestępczych, które ujawniła MO w I-ym półroczu br. w Nowej Hucie, to sprawa nie tylko ambicji ale i odpowiedzialności nas wszystkich.

HR.

POGODA

MOŻEMY już zrobić bilans pogody lipca, który tak bardzo dał się nam we znaki. Średnia temperatura miesiąca (dla Krakowa) jest oczywiście niższa od wartości średniej wieloletniej i wynosi 16,6 stopni (średnia wieloletnia 18.8 st.). Warto jednak przypomnieć, że pierwsza dekada była upalna, średnia tego okresu wynosi aż 20,0 st. Opadów nie było w zasadzie więcej niż normalnie, ogółem 101,3 mm (średnia wieloletnia 111 mm), jednak były one uporczywe, w drugiej połowie miesiąca było zaledwie 4 dni bez deszczu.

A jak się zapowiadają pierwsze dni sierpnia? Wydaje się, że zła passa pogodowa już minęła. Polska znajdzie się w zasięgu rozległego wyżu znad Atlantyku, co pozwala przewidywać pogodę o zachmurzeniu niewielkim i stosunkowo ciepłą. Temperatura powinna się wahać w granicach od 20 do 28 st. Panującym typem zachmurzenia będą cumulusy, które tylko lokalnie mogą dać przelotne opady deszczu. Przy większym nagrzaniu nie są wykluczone burze, które miejscami mogą przybrać gwałtowny charakter.

PROMYK

Przed sezonem szkolnym

JAK CO ROKU, Dyrekcja MHD Artykułami Przemysłowymi w Nowej Hucie dokłada wszelkich starań, aby przed rokiem szkolnym nie można było narzekać na zaopatrzenie w sklepach. Wprawdzie w niektórych artykułach wystąpią nadal braki, np. zeszyty z papierem bezdrzewnym (zresztą nie tylko w Nowej Hucie), chodzi jednak o to, aby ogólnie rzecz biorąc, zapewnić młodzieży jak największy wybór zarówno w zakresie przyborów szkolnych, jak i konfekcji, galanterii, obuwia itp.

Jak informuje Dyrekcja MHD w okresie od 27 sierpnia do 4 września odbędzie się kiermasz z artykułami szkolnymi przed Światem Dziecka. Obejmuje on takie asortymenty jak: obuwie młodzieżowe i dziecięce, konfekcję i dziewiarstwo, przybory szkolne, galanterię skórzaną i pantofle gimnastyczne, galanterię włókienniczą i nakrycia głowy.

Ponadto sprzedaż artykułów szkolnych prowadzona będzie na 3 stoiskach przed sklepami branży papierniczej w Centrum C bl. 1 i Górali bl. 6 oraz gospodarstwa domowego w Bieńczycach Nowych. Szczególnie dobrym zaopatrzeniem w art. szkolne dysponować będą w tym roku sklepy gospodarstwa domowego w osiedlach: Słonecznym, Zielonym, Handlowym, Kolorowym i Bieńczycach Nowych, obuwnicze: Na Skarpie, Zgody, Ogrodowe, Centrum B i C oraz Na Wzgórzach Krzesławickich i pasmanteria w os. Szkolnym.

Dobrze zaopatrzony będzie nowy sklep papierniczy nr 28 w os. Teatralnym, którego otwarcie przewidziane jest w pierwszej dekadzie sierpnia.

Ogólnie zaopatrzenie powinno być dobre. M. in. sklepy otrzymają duży wybór materiałów na fartuszki szkolne, chałaty itp., nie powinny również wystąpić poważniejsze braki w artykułach szkolnych.

NAGRODZENI W KONKURSIE

W związku z zorganizowanym w dniach od 15 maja do 15 czerwca bież. roku konkursem na najlepiej zorganizowany i zaopatrzony punkt sprzedaży detalicznej w artykuły odzieżowe, tekstylne i galanteryjne (przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżbwe w Krakowie), ostatnio, specjalna komisja przyznała kilka nagród placówkom w Nowej Hucie. Wyróżniono sklep nr 12 w Centrum A bl. 3, nr 66 w os. Urocze bl. 12 i nr 80 w Centrum D bl. 1 („Gallux"). Ta ostatnia placówka przeniesiona zostanie, niestety dopiero w III dekadzie sierpnia na os. Zgody bl. 4. Opóźnienie przeniesienia sklepu nastąpi z powodu braku grup remontowych.

SPRZEDAŻ Z BONIFIKATĄ

Wprowadzona u schyłku sezonu wiosenno-letniego sprzedaż z bonifikatą niektórych artykułów dotyczy również i Nowej Huty. Do sprzedaży tej Dyrekcja MHD Art. Przem. wytypowała m. in. następujące sklepy: sklepy branży odzieżowo-dziewiarskiej nr 3 (os. Na Skarpie bl. 39), nr 50 (os. Centrum C bl. 4), nr 64 (Teatralne bl. 3) i nr 61 (os. Kolorowe pawilon nr 3); branży tekstylnej: nr 1 (Na Skarpie bl. 35), nr 46 (Centrum D bl. 1), nr 49 (os. Stalowe bl. 5, nr 75 (os. Górali bl. 8) i nr 81 (os. Centrum C bl. 4).

Sprzedaż z bonifikatą w w/w sklepach rozpoczęto 23 lipca a trwać będzie ona do 24 sierpnia.

O sprzedaży z bonifikatą informują także wywieszki w sklepach, jak również w oknach wystawowych. Krótko postaramy się i my poinformować naszych czytelników. Sprzedaż z bonifikatą (35 proc.) obejmuje następujące artykuły: w zakresie branży konfekcyjnej — bluzki z tkanin bawełnianych, artykułów włókienniczych — popeliny bawełniane koszulowe, tkaniny jedwabne, art. galanteryjnych — szale jedwabne, krawaty jedwabne, apaszki z włókien syntetycznych. I w tych asortymentach nie dotyczy to wszystkich towarów.

Proponujemy zaglądnąć do wspomnianych placówek. Jest tu dużo ładnych i tanich rzeczy. (bg)

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT od 1 do 4 bm. (godz. 15.30, 18.00 i 20.30), „Giuliętta i duchy", produkcji włoskiej, dozw. od lat 16, od 5 do 7 bm. (godz. 16, 18 i 20) „Eskadra czuwa" produkcji radzieckiej, dozw. od lat 11, od 8 do 12 bm. (godz. 15.45, 18.00 i 20.15) „Księżniczka" produkcji szwedzkiej, dozw. od lat 18.

ŚWIATOWID od 1 do 7 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Dżingis Chan" produkcji angielskiej, dozw. od lat 16, od 8 do 10 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Republika Szkid" produkcji radzieckiej, dozw. od lat 16.

ŚWIATOWID Mała Sala od 1 do 3 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Jowita" produkcji polskiej, dozw. od lat 16, od 4 do 7 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Dziewczyna o zielonych oczach" produkcji angielskiej, dozw. od lat 16.

SFINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 1 do 4 bm. „Markiza Angelika", produkcji francuskiej, dozw. od lat 16, od 5 do 7 bm. „Uwiedziona i porzucona" produkcji włoskiej, dozw. od lat 18, od 8 do 11 bm. „Winnetou" (Seria I) produkcji jugosłowiańskiej, dozw. od lat 11.

TEATR LUDOWY

3 bm. godz. 19.15 „Mąż i żona", 4 bm. godz. 19.15 „Mąż i żona", 5 i 6 bm. teatr nieczynny, 7 bm. godz. 19.15 „Czarowna noc i zabawa" (premiera), 8 bm. teatr nieczynny, 9 bm. godz. 19.15 „Kram z piosenkami".

TELEWIZJA
od 3—9 bm.
SOBOTA

Godz. 10.00 „Esperina" — film fab. prod. włoskiej. 16.35 IX Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Koncert Galowy. 16.55 Wiadomości. 17.00 Program tyg. 17.25 „Byczkow się żeni" — film prod. radz. 18.05 „Tele-Echo". 18.55 „Wieczorne rozmowy". 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 „Pegaz". 20.40 Pr. rozrywkowy „Z Górki na ogórki". 21.40 Dziennik TV. 22.00 Wiad. Sportowe. 22.10 „Esperina" — film fab.

NIEDZIELA

9.20 „Droga do celu" — film fab. prod. ang. 10.15 „Zamek Petticoat" — film z serii „Przygody trzech muszkieterów". 10.25 „Przypominamy, radzimy". 11.00 „Jasna Polana" — opowieść o mieście rodzinnym Lwa Tołstoja. 11.30 „Karczma w Gilowicach" — progr. muzyczny. 12.00 Ludzie zza burty — rep. filmowy. 12.30 PKF. 12.40 Sport i zabawa — progr. TV NRD. 13.15 Wiad. 13.25 Dla dzieci: „Królowa Śniegu" — film fab. 15.20 „Kierowcy i przechodnie" — teleturniej. 16.20 Sierpniowa niedziela z cyklu „Ludzie i zdarzenia". 16.40 K. Penderecki — film TVP. 17.30 Sprawozdanie sportowe. 19.00 Felieton literacki. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Teatrzyk naszych kolegów" — pr. rozrywk. 20.45 IX Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Koncert pieśni patriotycznych. 21.30 „Mściciel z Laramie" — film fab. prod. USA. 23.05 „Niedziela Sportowa".

PONIEDZIAŁEK

17.20 Wiadomości. 17.25 Z cyklu: „Na zdrowie". 17.45 „Dziwna historia pewnych spodni" — nowela filmowa prod. węg. 18.20 „Pokolenie ZMP" — pr. publ. 18.45 „Eureka". 19.20 „Dobranoc". 19.30 Dziennik TV. 20.05 V Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych Jean Racine — „Brytannik". 21.45 „Kino Krótkich Filmów". 22.20 Dziennik TV.

WTOREK

10.00 „Słońce i cień" — film fab. prod. bułg. 16.55 Wiadomości. 17.00 „Teleferie". 18.15 Kronika. 18.30 Z cyklu: 7 milionów młodych". 18.45 „Anna Sokołowska" — z cyklu „Sylwetki X Muzy". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Żołnierska rzecz". 21.00 IX Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Uroczystość zakończenia. 22.00 Dziennik TV. 22.15 „Słońce i cień" — film fab. prod. bułgarskiej.

ŚRODA

10.00 „My mężczyźni" — film fab. prod. radz. 16.30 Międzynarodowy Festiwal Zespołów Amatorskich z Kiszyniowa. 18.00 Wiadomości. 18.05 2 filmy Tele-Aru z cyklu: „Z kamerą po świecie" 1. „Zagubiony świat Sumerów". 2. „Wzdłuż wielkiej rzeki". 18.20 „Na morskich szlakach". 18.45 Wszechnica TV: Z cyklu: „Rok 2000". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Niespodzianka — nowela filmowa prod. franc. 20.25 „Światowid". 20.55 PKF. 21.10 „Przeboje 68" — Koncert popularnych piosenek (nowa produkcja płyt i nagrań radiowych z Berlina). 22.15 Dziennik TV.

CZWARTEK

10.00 Polskie filmy TV z serii: „Kapitan Sowa na tropie". 16.30 Międzynarodowy Festiwal Zesp. Amatorskich (z Kiszyniowa). 18.00 Wiadomości. 18.05 „Kronika 50-lecia Kraju Rad" — rok 1920. 18.35 Telekram. 18.45 „Życie pod namiotami". 19.05 „Szare szeregi" — rep. filmowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Trybuna Telewizyjna. 20.35 „Zwali go Al Capone" — film fab. prod. jugosł. 21.35 Magazyn Medyczny. 22.05 Dziennik TV.

PIĄTEK

10.00 „Zwali go Al Capone" — film fab. prod. jugosł. 16.55 Wiadomości. 17.00 Teleferie. 18.15 Kronika. 18.30 Reportaż z Ogólnopolskiej Wystawy Ogrodniczej .19.00 „Tańczy i śpiewa Białoruski Amatorski Zespół Fstradowy". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Wdowa i kapitan" — film fab. prod. węgierskiej. 21.20 „Król win" — rep. filmowy z Węgier. 21.35 Z cyklu: „Wielcy znani i nieznani". 22.05 Dziennik TV.

„Białe niedziele" zawsze pożyteczne

Bardzo dobrze zapisała się w pamięci mieszkańców wioski Sidzina koło Suchej ekipa lekarska VI Dzielnicowej Przychodni Obwodowej Os. Na Skarpie. Realizując swój czyn przedzjazdowy ekipa odwiedziła kilkakrotnie wioskę poświęcając na wyjazdy swój wypoczynek niedzielny. **Udzielono porad ok. 600 pacjentom.** Na podkreślenie zasługuje sumienna, ofiarna praca całej ekipy, jej społeczny stosunek do dobrowolnie przyjętych, dodatkowych obowiązków.

W podziękowaniu jakie nadeszło ostatnio do KD PZPR w Nowej Hucie z Sidziny zwraca się uwagę na ciężkie warunki materialne wielu mieszkańców wioski i ich niechęć do systematycznego poddawania się badaniom lekarskim oraz leczenia chorób we wczesnym ich stadium, a także na potrzebę działalności oświatowo-sanitarnej. Na szczególne uznanie zasługuje kierownictwo ekipy w osobach tow. dr **Zdzisława Szturca** i tow **Jana Janika.** W podziękowaniu mieszkańcy Sidziny wyrażają też ogromną wdzięczność za przedłużenie przez Przychodnię opieki lekarskiej. Otóż we wrześniu badaniem objęte zostaną dzieci wiejskie.

Krótko

WIĘCEJ ZIELENI

W latach 1968-70 nakłady na zieleń w Nowej Hucie wyniosą blisko 19 mln zł, o czym „mówi" 3-letni plan porządkowania dzielnicy. Już w tym roku zrobiono wiele w tej dziedzinie — na zieleń wydano ponad 6 mln zł. W kwocie tej znajdują się wydatki zarówno DIM I (blisko 2.400 tys. zł), jak i Wydziału Gospodarki Komunalnej i DZBM.

NOWE BOISKA OSIEDLOWE

W Nowej Hucie stale powiększa się liczba boisk sportowych w poszczególnych osiedlach. Otwarto 7 boisk do siatkówki (Centrum D, Centrum C, Hutnicze, Na Skarpie, Teatralne, Zgody, Zesławice (oraz 5 do koszykówki) Centrum B, Krakowiaków, Wandy, Łęg i Jagiellońskie).

6 kolejnych boisk sportowych powstanie jeszcze do końca bież. roku.

DLA DZIECI z OS. STALOWEGO

Zainstalowany w ogródku jordanowksim w os. Stalowym wrak autobusu stał się ulubionym miejscem zabaw dla najmłodszych. A więc... projekt godny naśladowania.

TEATR LUDOWY WZNOWIŁ SWĄ DZIAŁALNOŚĆ

Po przerwie wakacyjnej Teatr Ludowy wznowił (od 1 sierpnia) działalność, wystawiając na zmianę takie sztuki jak: „Kram z piosenkami" — L. Schillera, „Róża" S. Żeromskiego, „Mąż i żona" A. Fredry, „Zabawa" i „Czarowna noc", S. Mrożka.

Najmłodsi oglądać mogą bajkę Andersena pt. „Czerwone pantofelki".

Nowy sezon w „Rozmaitościach"

2 sierpnia Teatr Rozmaitości wznawia normalną, pouclopową działalność „Cyranem de Bergerac" Rostanda z Marianem Gamskim w roli tytułowej. W niedzielę (4 sierpnia) grana będzie ponadto dla dzieci „Królowa Śniegu", a w następnych dniach „Salud" Manzariego i „Cyd" oraz „Balladyna". W próbach: „Niemcy" Kruczkowskiego i utwór Ryszarda Smożewskiego zbudowany ze wspomnień więźniarek w Ravensbrüek „Eksperyment", nad którym pracuje Halina Gryglaszewska.

Dla dzieci i młodzieży

Jak informuje Wydział Oświaty Prezydium DRN, według ostatniego podziału miejsc zabaw dla dzieci, Nowa Huta poza placami zabaw strzeżonymi, otwartymi i kącikami majsterkowania, liczy obecnie 8 ogrodów jordanowskich. Do nich zalicza się te obiekty, które posiadają świetlice, miejsca zabaw na wolnym powietrzu i prowadzą działalność dla najmłodszych na przestrzeni całego roku.

Tak więc posiadamy ogrody w osiedlach: Kolorowym, Krakowiaków, Sportowym, Słonecznym, 20-lecia PRL, Centrum A, B oraz Hutniczym.

W jesieni bież. roku planuje się otwarcie kilku nowych świetlic dla dzieci i młodzieży w osiedlach Ogrodowym, Jagiellońskim, Na Wzgórzach i Stalowym. Ładną świetlicę oraz kącik majsterkowania otrzymają najmłodsi z os. Ogrodowego. Remont pomieszczeń wykonało już PPB HiL mniejsze prace wykończeniowe podjęli się przeprowadzić sami mieszkańcy oraz DZBM. W organizowaniu placówki dużą aktywność wykazuje komitet osiedlowy i Wydział Oświaty Prezydium DRN. Otwarcie ma nastąpić 1 września bież. roku.

Poważną inwestycją jest budowa parku w Wadowie, gdzie powstać ma kilka boisk sportowych, oraz dobrze wyposażone miejsca zabaw dla dzieci. W parku uzupełniony zostanie drzewostan, szereg zniszczonych drzew będzie wyciętych, założone tu zostaną także ścieżki i alejki. W budynku b. szkoły podstawowej planuje się założenie świetlicy, w której przez cały rok prowadzona będzie działalność kulturalno-oświatowa dla najmłodszych.

bg

Z wizytą w Salonie Meblowym

Znany powszechnie Salon Meblowy w Nowej Hucie (os. Centrum B) często odwiedzany jest przez mieszkańców dzielnicy. Można tu nabyć szereg ładnych mebli, niestety, podobnie jak w innych tego rodzaju placówkach, występują poważne braki w niektórych asortymentach. Np. ostatnio nie ma tu wersalek, brakuje zestawów kuchennych itp.

Są natomiast kredensy do kuchni w cenie 1250 zł, duży wybór krzeseł, foteli (w cenie od 700 do 1200 zł), stolików pod radia i telewizory. Salon meblowy dysponuje także bibliotekami (ciemne) w cenie 1959 zł, tapczanami, amerykankami. Są całe komplety pokojowe, np. w cenie ponad 10 tys. zł, czy ponad 16 tys. (Bytom), można również dostać meble segmentowe, choć i w tej dziedzinie występują jeszcze braki.

bg

Bywa i tak...

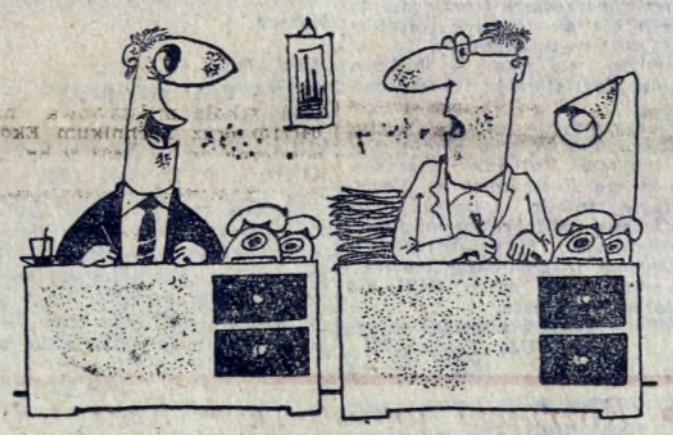

— Moja żona jak nie wraca, tak nie wraca z urlopu...
— A kiedy wyjechała?
— W lipcu... ubiegłego roku.

Rys. L. SZALECKI

W osiedlach wiejskich Nowej Huty

ELEKTRYFIKACJA — SPRAWA PIERWSZEJ WAGI

Planuje się, iż w bież. 5-latce zelektryfikowane zostaną wszystkie osiedla wiejskie Nowej Huty. Dotychczas szereg punktów oświetleniowych w Mogile czy Grębałowie uruchomiono dzięki społecznej pomocy samych mieszkańców, którzy żywo interesują się tymi zagadnieniami.

Jeszcze w tym roku sieć oświetleniową otrzymają takie gromady, jak Wadów, Mogiła i Krzesławice. W pozostałych osiedlach instalacja oświetlenia ulicznego powinna być przeprowadzona do końca 1970 r.

WE WSZYSTKICH GROMADACH — KLUBO-KAWIARNIE

Istnieje projekt, aby w możliwie jak najkrótszym czasie założyć klubo-kawiarnie we wszystkich osiedlach wiejskich Nowej Huty. Realizacją tego zamierzenia zajmie się Wydział Kultury Prezydium DRN oraz PUPiK „Ruch".

BADANIA GLEB

W dziesięciu gromadach przeprowadzono badania gleb pod względem ich zasobności w fosfor i potas. Wyniki tych badań wykorzystała Stacja Chemiczno-Rolnicza. Sporządzoną przez nią mapę wykorzystano do programowania nawożenia mineralnego gleb, co ma szczególne znaczenie dla wydajności produkcji rolnej w osiedlach wiejskich.

Do końca przyszłego roku podobne badania dokonane zostaną w pozostałych pięciu nowohuckich gromadach. bg

Z notatnika obserwatora

NIEWYKORZYSTANA ŚWIETLICA

Bardzo czynny Komitet Osiedlowy na Stalowym postarał się lat temu parę o zaadaptowanie w czynie społecznym świetlicy. Mimo, iż mieści się ona w piwnicy, jest bardzo starannie przygotowana do użytku. Świetlicę tę zrobiono z myślą o ORMO, dla którego została przeznaczona. I cóż? Pomieszczenie to stoi puste, użytkownicy zapomnieli o swoim lokum i o cennej inicjatywie społecznej, dzięki której świetlica powstała.

Szkoda dobrych chęci i włożonej pracy, szkoda zapału, który może ostygnąć w przyszłości. Obecnie Komitet Osiedlowy zastanawia się jak wykorzystać pomieszczenie, które z pewnością komuś bardzo się przyda.

CIEPŁA ZIMA

Łagodną zimę mamy tego lata — mówili górale w Zakopanem na pocieszenie zmarzniętych wczasowiczów. Deszcze i zimna nie ominęły również Krakowa i Nowej Huty. Zaskoczenie całkowite dla wszystkich, którzy kupowali nie tak dawno letnie rzeczy ,lekkie obuwie. Zaczęło się poszukiwanie nie tylko ciepłych ubiorów, ale także śniegowców, gumowych botków.

Ale tego artykułu w naszych sklepach przeważnie brak. Trzeba jechać do miast powiatowych ,tam prędzej — się otrzyma ten poszukiwany artykuł. Ładne boty w kolorze czerwonym i jasno brązowym można kupić na przykład w Wadowicach (95 zł), a u nas nie. Dlaczego?

ZIELONA FABRYKA

Dbałość o estetykę miejsca pracy, to także troska o zieleń, okalającą budynki zakładu pracy. I trzeba powiedzieć że sami nie wiemy, co posiadamy w naszej dzielnicy. Mianowicie jeden z najpiękniej w Krakowie obsadzonych zielenią terenów przyfabrycznych. Jest nim Wytwórnia Tytoniu i Papierosów w Czyżynach, dosłownie tonąca w zieleni i dbająca o estetykę. Przyjemnie spojrzeć na korony drzew czyżyńskich, na misy kwiatowe przed ogrodzeniem tych zakładów, zapowiadające ukwiecone wnętrze wokół zabudowań. Czyżynom należą się brawa i pierwsze miejsce za piękną zieleń. Kto następny pójdzie w ich ślady?

ik.

W trosce o załogę HPR

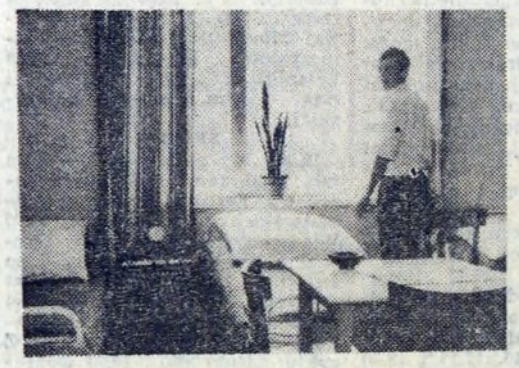

Czyste i gustownie urządzone pokoje hotelowe stwarzają odpowiednie warunki do wypoczynku po pracy.

Fragment jednego z bloków Ośrodka Hotelowego HPR w Czyżynach.

Sala widowiskowo-rozrywkowa posiada nowoczesne wyposażenie, dostosowane do różnego rodzaju imprez.

Kawiarnia-bar pozwala na wypicie kawy w towarzystwie znajomych, jak również spożycie ciepłego posiłku.

(Dokończenie ze str. 6)

Budynki otrzymały ładne komfortowe wyposażenie wnętrz, stwarzając doskonałe warunki do wypoczynku. Pomieszczenia mają specjalny układ: dwa pokoje z własną kuchnią, łazienką i przedpokojem. Ten system budowy pozwoli również w miarę potrzeby zamienić pokoje hotelowe na mieszkania rodzinne. Dla uczących się istnieją wydzielone pomieszczenia, zapewniające spokój. We wszystkich pomieszczeniach panuje wzorowa czystość i porządek.

Chlubą mieszkańców Ośrodka jest wybudowany własnymi siłami Dom Kultury. Mają tu do swej dyspozycji zradiofonizowaną salę rozrywkowo-widowiskową o powierzchni ponad 220 m², wyposażoną w telewizor, automat muzyczny „Meloman", bilard, stół ping-pongowy, projektor filmowy i inne urządzenia. Przestronna i gustownie urządzona sala służyć będzie również do wszelkiego rodzaju spotkań, odczytów, wieczorków towarzyskich i tanecznych.

Dla miłośników książki istnieje, narazie skromna ale systematycznie powiększana — biblioteka wraz z czytelnią. Pomyślano też o kawiarni i kiosku-barze, dostarczającym ciepłych posiłków. Nie jest to wszystko. W miarę rozbudowy urządzeń Domu Kultury, przewidziane są sale klubowe do gier towarzyskich i prowadzenia prób dla amatorskich zespołów artystyczno-muzycznych, a w pobliżu Ośrodka — budowa boisk do siatkówki i koszykówki.

Reasumując można powiedzieć, iż w trosce o swoich pracowników Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe w Nowej Hucie zrobiło wszystko aby stworzyć im dobre warunki mieszkaniowe i wypoczynkowe. Stwarza to gwarancję lepszej i wydajniejszej pracy HPR dla dobra kombinatu.

Tekst i zdjęcia:
JANUSZ PODLECKI

KSIĄŻKI

Henryk Vogler — „Europa w światłach rampy" — Książka napisana przez znanego krakowskiego literata i krytyka. Pozostała jako efekt jego podróży teatralnych po Europie w latach 1956—1967.

Wyd. Literackie, cena 25 zł.

Tadeusz Walichowski — „Izrael — NRF a Polska" — Książka ukazuje rozwój stosunków polityczno-gospodarczych między NRF a Izraelem od 1949 do 1967 roku. Zawiera wiele dokumentalnych zdjęć.

Interpress, cena 10 zł.

Konstanty Stecki — „Tatry" — Szósty, kolejny tom z serii „Przyroda Polska". Ukazał się po takich pozycjach jak. „Puszcza Białowieska", „Jaskinie Polskie", „Puszcza Kampinoska", „Sudety", „Góry Świętokrzyskie", „Nasz Bałtyk". Wszystkie zaopatrzone w liczne zdjęcia.

Wiedza Powszechna, cena 20 zł.

Satyra w prasie

Spotkanie w Honolulu, na którym były poruszone plany dalszej ekspansji wojny w Wietnamie, jeszcze raz ukazało cały fałsz amerykańskich oświadczeń pokojowych.

Tak wygląda „produkcja amerykańskiego pokoju".
(„Prawda")

„GIULIETTA I DUCHY"
REŻYSERIA: FEDERICO FELLINI
PRODUKCJA: WŁOSKO-FRANCUSKA
KINO: „ŚWIT", DO 4 BM.

„Giulietta i duchy" należy do najbardziej kontrowersyjnych utworów Felliniego. Nowego dzieła oczekiwano z dużym zainteresowaniem na festiwalu w Wenecji w roku 1965. Pokaz odkładano jednak z dnia na dzień i w końcu filmu nie pokazano ani publiczności festiwalowej ani jury. Po premierze, która odbyła się w Rzymie w kilka tygodni po festiwalu, krytyka włoska przyjęła film zdecydowanie negatywnie. Zarzucano reżyserowi, że nie potrafił zachować umiaru, przeprowadzić selekcji materiału — osiągnąć spoistości między zasadniczymi elementami, że w pogoni za efektem uciekł się do chwytów w nienajlepszym guście. Styl „Giulietty i duchów" uznano za przesadnie barokowy, przeciążony tanią symboliką i napuszony. Reżyserowi zarzucano również przesadna fascynację barwą i niepotrzebne efekciarstwo kolorystyczne. W obronie twórcy i filmu stanęły jednak wkrótce redakcje pism filmowych, które „Giulietę i duchy" uznały za utwór prawdziwie autorski, stworzony nie tylko w ramach poetyki twórcy, ale stanowiący jej najjaskrawszy przykład. Stwierdzono, że „Giulietta", jak każdy film Felliniego, jest zjawiskiem specyficznym, niepokojąco różnorodnym i że przykładanie doń miarki znanych schematów rodzi nieporozumienia.

Krytycy francuscy i angielscy, a także wielu krytyków włoskich, uznali ostatecznie „Giuliettę i duchy" za utwór odważny i nowatorski. Jeden z Francuzów nazwał Felliniego „Rubensem wieku atomowego".

Przypominamy, że w roli głównej występuje znakomita aktorka włoska **Giulietta Masina.**

„ESKADRA CZUWA"
REŻYSERIA: GEORGIJ SZCZUKIN
PRODUKCJA: RADZIECKA
KINO: „ŚWIT", 5—7 BM.

Scenariusz tego filmu autorzy opatrzyli dedykacją: *„Lotnikom kręgu polarnego, walczącym na skrzydlatych maszynach nad morzem Barentsa, którym nie dane było dowiedzieć się, że naród czcić w nich będzie Bohaterów Związku Radzieckiego — Borysowi Sromiatnikowowi, Siemienowi Łapszenkowowi, szturmanowi Aleksandrowi Sknarewowi i ich towarzyszom".*

Temat filmu — walka eskadry lotniczej z niemieckimi łodziami podwodnymi — sugerować mógłby przygodę, sensację. Intencją realizatorów nie było jednak stworzenie obrazu przygodowego; zapragnęli pokazać trudne warunki walki pilotów polarnych z niewidocznym wrogiem, ukazać postawy i charaktery ludzi, których bohaterstwo nie łączyło się z efektownym gestem, ale było traktowane jako obowiązek, wynikało z poczucia odpowiedzialności za losy konwojów płynących szlakiem arktycznym.

Film jest refleksyjną, pozbawioną patosu opowieścią, zrealizowaną z prostotą, z szacunkiem dla ludzi, którym — jak głosi motto scenariusza — nie dane było dowiedzieć się, że zostaną bohaterami Związku Radzieckiego.

„KSIĘŻNICZKA"
REŻYSERIA: AKE FALCK
PRODUKCJA: SZWEDZKA
KINO: „ŚWIT", 8—12 BM.

W październiku 1965 r. fiński dziennikarz **Gunnar Mattsson** opublikował autobiograficzna powieść „Księżniczka". Książka odniosła nieoczekiwany sukces — następne wydanie miało już fantastyczny, jak na Finlandię — nakład 50 tys. egzemplarzy, a jej tłumaczenia ukazały się wkrótce w 14 krajach. W grudniu 1966 r. odbyła się w Sztokholmie premiera jej adaptacji filmowej, dokonanej przez szwedzkiego reżysera Ake Falcka, jednego z przedstawicieli pokolenia „anty-bergmanowskiego". Niewątpliwie przyczyną sukcesu był temat z zawsze interesującej szeroką publiczność serii „medycznej".

Pierwowzorem „Księżniczki" jest cierpiąca na chorobę Hodgkinsa (odmiana raka) żona Mattssona, która wbrew lekarzom zdecydowała się urodzić dziecko. Wymagało to zupełnego przerwania leczenia — ale dziecko urodziło się zdrowe, co więcej — okazało się, że objawy chorobowe w dużej mierze zanikły. Autentyzm tej historii został wsparty tonem szczerego liryzmu. Osoboliwość pamiętnika polega na tym, że jest to po prostu wzruszająca historia miłosna, historia czystego uczucia, pozbawionego zupełnie modnych dziś psychologicznych komplikacji.

Ten ton właśnie zdecydował się wydobyć w swym filmie Ake Falck, nie obawiając się pomówień o sentymentalizm i licząc na pozytywną reakcję publiczności znużonej już ekspansywnym erotyzmem, wprowadzonym do kina przez twórców „nowych fal". Wnikliwy portret bohaterki stworzyła debiutantka — norweska pieśniarka big-beatowa **Grynet Molvig.** Jej przejmującą kreację nagrodzono na festiwalu w Moskwie w roku 1967.

(dr)

Na srebrnym ekranie

Kącik filatelistyczny

Pomnik czynu rewolucyjnego

Poczta Polska wprowadziła do obiegu nowy znaczek wartości nominalnej 60 gr. Znaczek ukazał się w dniu 20 lipca br., jego rysunek przedstawia fragment pomnika czynu rewolucyjnego proletariatu Zagłębia i Śląska, odsłoniętego w Sosnowcu, 16 września 1967 r.

Pomnik zaprojektowali rzeźbiarze polscy Helena i Roman Husarscy oraz architekt Witold Cęckiewicz. Znaczek wydano w kolorze amarantowo-czarnym. **kp.**

• *Rozrywki umysłowe* • *Rozrywki umysłowe* • *Rozrywki umysłowe* •

SYLABÓWKA

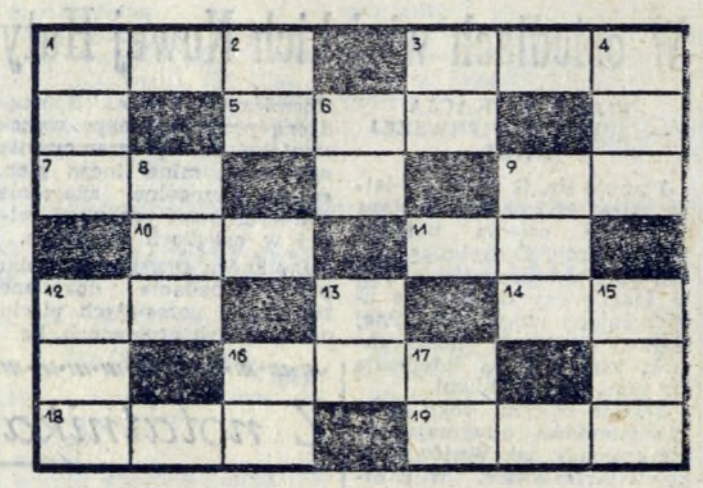

Poziomo: 1. krótki utwór literacki pisany prozą, 3. symbol władzy monarszej, 5. miasto pow. woj. warszawskiego nad Skrwą, 7. cztery mendle, 9. inaczej Persefona, żona Hadesa, 10. stolica Maroka, 11. republika w zach. Afryce ze stolicą Bamako, 12. skała podwodna, 14. stolica Azerbejdżańskiej SRR, 16. leży nad nią Spała, 18. główna rzeka w W. Brytanii, 19. jednostka o nieograniczonej władzy politycznej.

Pionowo: 1. pierwszy sekretarz gen. KC PPR, 2. stolica Nigerii, 3. miasto pow nad Wartą, 4. przyroda, 6. kraina ze stolicą w Innsbrucku, 8. inicjały zastępujące podpis, 9. górski szałas pasterski w Karpatach, 12. pas ziemi obsadzony roślinami ozdobnymi, 13. murzynek Stasia i Nel, 15. zastępuje w procesie osobę nieznaną z miejsca pobytu, 16. miasto z pochyłą wieżą, 17. mędrzec, cudotwórca czczony przez chasydów.

BONY KSIĄŻKOWE Z NR 29 WYLOSOWALI

1. Aniela Rogula — N. Huta, osiedle Górali 16 m. 24;

2. Karol Kalita — N. Huta, os. Kalinowe 7 m. 27;

3. Stanisław Wadas — N. Huta, os. Kazimierzowskie 7 m. 122;

4. K. Prokopowicz — N. Huta, Centrum B, bl. 11 m 56;

5. Małgorzata Polak — N. Huta, os. Słoneczne 6 m. 5.

Bony wysyłamy pocztą.

KRZYŻÓWKA

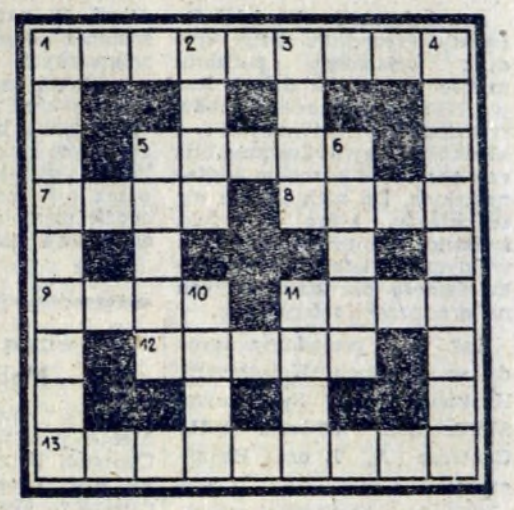

Poziomo: 1. człowiek prowadzący surowy tryb życia, 5. do spółdzielni i długopisu, 7. opłata za umieszczenie na liście członków, 8. prąd wody, 9. hieroglify dla muzyków, 11. pierwszy bratobójca, 12. marszałek sejmu w latach 1922—28, rozstrzelany przez Niemców w Palmirach, 13. przysłówek.

Pionowo: 1. szafa na szkło i porcelanę, 2. popularne imię psa, 3. pierwszy wybitny malarz i grafik rumuński (1831—1891), 4. przeciwieństwo plutonizmu, 5. zbiera go kto sieje burzę, 6. najdłuższa po Wołdze rzeka Europy, 10. zamek trudny do otwarcia, 11. kreska nacięta na kiju.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 9 sierpnia br. Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

„GŁOS NOWEJ HUTY". Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony: bezpośredni — 428-99 przez centralę HiL 401-00 401-20, wewn. 48-11 (red. odpowiedzialny), 55-61 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasowa w Krakowie, ul. Wielopole 1. L-15

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 30

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. sekretarz, 5. Kalwin, 6. portal, 9. para, 10. polityk, 11. buta, 15. trzewia, 16. galeria, 17. niedorostek, 20. kurator, 21. Fidiasz, 24. Amon, 25. materac, 26. Hera, 29. Ziemia, 30. pełnia, 31. stenogram.

Pionowo: 1. ekwiwok, 2. kabotyn, 3. sala, 4. Zyta, 5. korzec, 7. laufer, 8. nieporządek, 9. partytura, 12. alienista, 13. Nikifor, 14. galeria, 18. jarosz, 19. litera, 22. gabinet, 23. saletra, 27. Pers, 28. gnom.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. klika, 4. rybak, 5. arak, 8. żart, 10. Robak, 11. basen.

Pionowo: 1. kuraż, 2. imbir, 3. alka, 6. rebus, 7. kokon, 9. tryb.